

# WAGONOWIEC

MIESIĘCZNIK ZAŁOGI FABRYKI WAGONÓW „ŚWIDNICA”

ROK VIII Nr 76

CZERWIEC 1982 r.

## MAMY TRUDNOŚCI, ale plajta nam nie grozi

(rozmowa z dyrektorem mgr K. Chmielewskim)

Przedsiębiorstwo działa już pięć miesięcy w nowych warunkach, to znaczy w warunkach reformy gospodarczej. Nie jest to co prawda reforma pełna, gdyż ograniczona jest w zasadzie do jednego „S” czyli do samofinansowania, tym niemniej właśnie dzięki temu jednemu „S” możemy poznać już skutki finansowe reformy. Jak pan ocenia ten kilkumiesięczny okres w działalności przedsiębiorstwa?

Na ogólną ocenę sytuacji w przedsiębiorstwie wpływa fakt, że na najbliższe 5 lat posiadamy ustabilizowany program produkcji. Nie występuje więc tym samym widmo niepewności i obawa o przyszłość. Powinno to tym samym wpływać na atmosferę pracy w zakładzie i wyzwalać określone postawy pracowników.

Do zadań pierwszych 5-ciu miesięcy byliśmy przygotowani dobrze pod względem organizacyjnym, jednakże perturbacje zaopatrzeniowo-kooperacyjne w tym szczególnie z materiałami z importu oraz wyraźne tendencje spadkowe w zatrudnieniu spowodowały, że wynik produkcyjny tego okresu oceniam jako bardzo zły. Pracujemy na poziomie 60 proc. zadań planowych. Wynikają z tego dalsze niekorzystne skutki finansowe.

Jaka jest więc sytuacja finansowa przedsiębiorstwa? Ostatnio coraz częściej dowiadujemy się o krytycznej sytuacji przedsiębiorstw — według poprzednich kryteriów oceny — wzorowych — a obecnie na granicy finansowej upadłości. Jak ta sprawa przedstawia się u nas?

Okres 5-ciu miesięcy jest za krótki na generalną ocenę sytuacji przedsiębiorstwa. Wszystkie nasze kłopoty, w sytuacji kiedy 98 proc. produkcji przeznaczona jest na eksport, wynikają właśnie z tego faktu.

Eksport do Iraku jest zablokowany, od dłuższego czasu nie możemy sprzedać z winy naszego kontrahenta wyprodukowanych wagonów o wartości ponad 170 milionów zł. Nie wiadomo jak długo jeszcze sytuacja ta potrwa. Zatrzymanie sprzedaży, przy poniesionych kosztach, wpływa na to, że na nasze konto nie wpływają pieniądze. Interweniuje się, między innymi do MHZ, Kolmexu, resortu, banku o skredytowanie tych kosztów.

Następne kłopoty wynikają z nieratyfikowania kontraktu przez Syrię na eksport wagonów, do produkcji których zgromadziliśmy materiały na 100 wagonów. Również i tu zaangażowaliśmy miliony złotych. Z eksportu do Syrii musieliśmy więc wycofać się, przy czym wartością naszych strat z tytułu zaangażowania się w niedoszły do skutku eksport obciążamy Kolmex.

Trudności te nazywałbym okresowymi, w żadnym wypadku generalnymi. „Plajta” nam nie grozi.

Bank wyraża swoje zaniepokojenie sytuacją finansową przedsiębiorstwa. Kredytować nas będzie do 15 czerwca bieżącego roku, będziemy więc musieli na nowo negocjować warunki kredytowania.

Pomijając trudności z eksportem, co w tej chwili stanowi największy problem w zapewnieniu normalnego funkcjonowania fabryki?

Krótko mówiąc są to problemy ludzkie oraz materiałowo-kooperacyjne. Problemy ludzkie wynikły z odejścia ponad 160 pracowników na przedwczesną emeryturę. Byli to ludzie, którzy swoim autorytetem wpływali stabilnie na zespoły, w których pracowali. Ludzi tych nie od razu uda się zastąpić, tym bardziej, że w Świdnicy w podobnej sytuacji są wszystkie zakłady. Pamiętać tu należy, że kilka miesięcy temu głośno mówiono o bezrobociu. Drugi problem stwarza zaopatrzenie materiałowe. Przykładem niech tu będzie zaopatrzenie w farby produkowane w oparciu o składniki z importu. Byliśmy szóstym zakładem w resorcie, który otrzymał konto dewizowe. Jednak to konto nie od razu zaczęło funkcjonować, producent farb odpowiednio później mógł rozpocząć ich wytwarzanie. Stąd też postój przy produkcji kontenerów i wagonów. Obecnie z farbami jesteśmy zabezpieczeni do połowy lipca. Aby ratować sytuację musieliśmy więc między innymi zakontraktować 15 ton farby z Danii, których dostawa nie odbyła się bez kłopotów i dodatkowych kosztów transportu.

Co pan uważa za najważniejsze w tej chwili z punktu widzenia interesu przedsiębiorstwa?

Spraw takich jest kilka. Ważną jest sprawa systemu motywacyjnego. Przeszeregowaliśmy znaczną część załogi. Dalsze działania może być oparte tylko o premię. W okresie przejściowym, kiedy brak jest stabilizacji i trudno jest przewidzieć wynik finansowy możemy dysponować tylko premią. Pewne nadzieje wiążemy też z opracowywanym nowym taryfikatorem i nowymi tabelami płac. Systemowi motywacji musimy poświęcić dużo uwagi, gdyż od tego zależą wyniki pracy, tak samo jak od wyników pracy zależą płace. Uwarunkowania są tu wzajemne.

Następna sprawa to zbilansowanie możliwości finansowych fabryki z możliwościami przerobowymi służby utrzymania ruchu i potrzebami inwestycyjnymi. W efekcie musieliśmy zatrzymać rozbudowę rozprężalni dwutlenku węgla i skoncentrować się na budowie śrutowni. Na więcej obecnie nas nie stać.

Niesłychanie ważną sprawą jest zatrzymanie tendencji spadkowych w zatrudnieniu i odbudowa zatrudnienia do właściwego poziomu. Zatrudnienie limituje nam produkcję tego roku, jak i następnego. Już obecnie wszystko wskazuje na to, że o ile nie zdołamy przezwyciężyć regresu z zatrudnieniem, będziemy zmuszeni ograniczyć produkcję.

Ostatnią sprawą, o której chciałbym powiedzieć to temat akcji socjalnej. Chcieliśmy, aby załoga jak najmniej odczuła skutki podwyżek cen przy korzystaniu z wczasów. Stąd decyzja o stosunkowo nis-

kiej odpłatności za wczasy, przy maksymalnej odpłatności 1820 zł od osoby. Jest to najniższa ze znanych nam odpłatności za wczasy. Kierownictwa niektórych przedsiębiorstw miały to nam wręcz za złe.

Czy widzi pan możliwość wznowienia prac przygotowawczych do utworzenia samorządu robotniczego?

Uważam, że samorząd jest niezbędny dla zapewnienia normalnych warunków funkcjonowania fabryki przez umożliwienie załodze wpływu na podejmowanie istotnych decyzji i włączenie się jej w proces współgospodarzenia. Muszą jednak być do tego stworzone odpowiednie warunki. Musi być przede wszystkim spokój w zakładzie. Spokoju tego jednak jeszcze nie ma. Powołany na początku roku Zakładowy Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego nie wykazuje żadnej działalności. Temat samorządu łączy się częściowo z tematem związków zawodowych. Temat ten podnoszony na naradach wytwórczych nie wywołał żadnej dyskusji wśród załogi. Mimo wszystko będziemy starali się rozpocząć prace. Na razie były przeprowadzone rozmowy z prezydium Komitetu Założycielskiego Samorządu. W najbliższych dniach komitet założycielski będzie rozpatrywał tę sprawę. W zależności od opinii komitetu założycielskiego uzgodnionej z załogą zależy czy wystąpimy do ministra o wydanie zezwolenia na reaktywowanie działalności samorządu.

(Dokończenie na str. 2)

## POWRÓT

Po półrocznej przerwie gazeta znów wraca do przedsiębiorstwa, chociaż były takie okresy, kiedy nie wydawało się to takie pewne. W końcu jednak uzyskaliście zgodę odpowiednich władz, no i dzięki temu czytelnicy znów mogą wrócić do comiesięcznej lektury gazety. Każda z redakcji gazet (jakie to duże słowo w naszym przypadku), z okazji swojego powrotu, usiłuje przeanalizować swoją przeszłość, zwłaszcza z miesięcy przedgrudniowych i wyłożyć swoje credo na przyszłość. Na łamach gazety staraliśmy się uczciwie przekazywać opinie i nastroje załogi i rzetelnie informować o sytuacji w przedsiębiorstwie. Gazeta nie preferowała nigdy specjalnie żadnych organizacji i nie ugięła się przed różnymi żądaniami z różnych stron. Staraliśmy się mieć dystans od wydarzeń, gdyż jak wiadomo prawdę jednoznacznych raczej nie ma.

Będziemy się starali dalej utrzymać taki charakter gazety. Oczywiście jest tu duża rola dla czytelników, na których pomoc liczę. Liczę zwłaszcza na opinie, listy, informacje, sugestie odnoś-

nie tematów do poruszenia, jedynym słowem liczę na kontakt z czytelnikami. Opinie czytelników winny weryfikować treść gazety i ją uzupełniać.

Rola gazety zakładowej jest niejednokrotnie trudniejsza niż prasy terenowej i centralnej. Wynika to z poruszania konkretnej tematyki, która dzieje się w konkretnym znanym wszystkim miejscu, wśród znanych sobie ludzi. Tu wszystko jest sprawdzalne na miejscu. Pozostaje mi tylko wierzyć, że mój apel spotka się mimo wszystko z odzewem.

Franciszek Mokrzycki

## Jesteśmy w zrzeczeniu obligatoryjnym

Rzeczpospolita w numerze z 10 czerwca br. przyniosła informację o posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłu Ciężkiego, Maszynowego i Hutnictwa z dnia 8 czerwca br. o treści następującej: ... „Pozytywnie zaopiniowano projekty uchwały Rady Ministrów w sprawie ustanowienia obowiązku utworzenia zrzeczeń: Przedsiębiorstw Przemysłu Żelaza i Stali, Przedsiębiorstw Przemysłu Metali Nieżelaznych, Przedsiębiorstwa Przemysłu Samochodowego, Przedsiębiorstwa Przemysłu Taboru Kolejowego, Przedsiębiorstwa Przemysłu Maszyn Rolniczych oraz Przedsiębiorstw Przemysłu Okrętowego.

Ciekawe, czy prowadzone od kilku miesięcy w przedsiębiorstwach branży prace (w zasadzie już zakończone), nad projektami dokumentów dobrowolnego (co prawda) zrzeczenia, przydadzą się na coś.

Mimo, że liczone się z taką decyzją, decyzja ta jest jednak pewnym zaskoczeniem.

fm

## OTWARTE ZEBRANIE PARTYJNE pod znakiem przeładowanego programu

Charakterystyczne dla otwartego zebrania partyjnego, jakie odbyło się 17 czerwca br. było m. in. przeładowanie programu. W tych warunkach mało było szans, aby zebranie zakończyło się oczekiwanym sukcesem.

Tematem wiodącym zebrania była rola organizacji partyjnej w przedsiębiorstwie w obecnych warunkach. Bardzo szeroko temat ten omawiał I sekretarz KZ PZPR Radosław Rej. Mówił o działaniu oddziałowych organizacji partyjnych, obowiązkach członków partii, trudnych sprawach młodzieży, związków zawodowych, samorządzie pracowniczym, działaniu przedsiębiorstwa w warunkach reformy gospodarczej. Przedstawił długą listę działań organizacji partyjnej w okresie od grudnia 1981 r. Działania trudnych, których stan wojenny nie był automatycznym sprzymierzeńcem. Partia może wyrobić sobie autorytet i znaczenie w zakładzie — swoim działaniem, pracą i postawą swoich członków. Zdobywanie i utrwalanie pozycji partii w inny sposób nigdy nie będzie. Tak można byłoby określić sens wypowiedzi R. Reja. Jakkolwiek organizacja partyjna liczy obecnie o połowę mniej członków niż w szczytowym okresie w sierpniu 1981 r., stać się organizacją partyjną na osiągnięcie właściwej pozycji i autorytetu.

W kolejnych punktach zebrania członek egzekutywy KZ PZPR Andrzej Poradowski zaprezentował wynikające z uchwały VIII Plenum KC PZPR zadania dla organizacji partyjnej przy fabryce. Tekst zadań umieszczony na str. 2 gazety. Następnie dyrektor K. Chmielewski zapoznał zebranych z aktualną sytuacją gospodarczą przedsiębiorstwa, warunkami działania w obecnej sytuacji gospodarczej oraz przedstawił prognozy wykonania zadań I półrocza br. i roku 1982. W

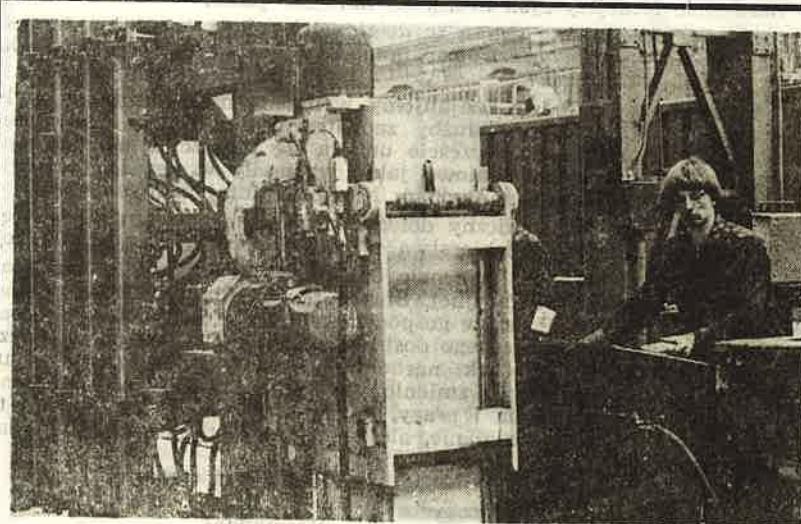
uzupełnieniu problematyki gospodarczej, z-ca dyrektora d.s. technicznych W. Szaroleta szeroko przedstawił program działań organizacyjno-technicznych zabezpieczających wykonanie planu r. 1982.

Kolejny i ostatni referent tematu objętego porządkiem zebrania A. Cichocki omówił realizację wniosków z zebrania ogólnego POP z 26 listopada 1981 r.

Tak wyglądał blok tematów ujętych w porządku dziennym zebrania. Temperaturę zebrania, jego atmosferę, zaangażowanie uczestników zebrania, mierzyć jednak należy dyskusją, jej tematyką i jej natężeniem. Prawda jest tu niestety taka, że dyskusja była tu raczej przypadkowa. Uczestnicy nie odczuwali wręcz potrzeby dyskusji. Nie sposób też jest, relacjonować tę dyskusję z udziałem 2 osób, jeśli w żaden sposób nie wzbogaciła poruszanych tematów.

Zebranie uzupełniły krótkie wystąpienia I sekretarza KM

fm



Starsi odeszli na emeryturę, młodych jest za mało, aby ich zastąpić...

# Produkcja na trzy czwarte możliwości

Sytuacja produkcyjna w zakładzie nie jest ani lepsza ani gorsza niż w innych zakładach produkcyjnych. Kłopoty wszędzie są wspólne. Brak materiałów, przerwanie lub ograniczenie dostaw z importu wielu niezbędnych składników produkcji dezorganizuje niezwykle skutecznie produkcję i mimo najlepszych chęci załóg, wysiłek ich z góry skazuje na niepowodzenie.

Wykonanie produkcji jest niższe od planu, niższe w dodatku od wyników tego samego okresu ubiegłego roku, który jak pamiętamy również nie był najlepszy. Następuje więc systematyczny spadek ilości produkcji. Jednocześnie coraz bardziej rozszerza się różnica między wydajnością pracy a wielkością plac. Skoro zjawisko to jest prawie, że powszechne, nie może budzić zdziwienia fakt, że realna wartość pieniądza spada coraz bardziej, o czym może świadczyć chociażby wprowadzenie nowych banknotów o wartości 5.000 zł (na razie).

Przechodząc do konkretnych, odnotować należy fakt, że za okres pięciu miesięcy br. sprzedano produkcję wartości 1.332,5 mln zł, co jest wartością prawie o 0,5 mld zł niższą od planu za ten okres. Sprzedaliśmy więc produkcję o wartości niższej od planu o 23 procent. O regresie świadczy ponadto fakt, że w tym samym okresie ubiegłego roku, wartość sprzedaży według cen obecnie obowiązujących byłaby wyższa o 626 mln zł. Duży wpływ na taki stan rzeczy ma wstrzymanie eksportu wyprodukowanych już wagonów dla kontrahenta irackiego z winy naszego partnera.

W ciągu 5-ciu miesięcy wyprodukowaliśmy przy planie 695 szt. wagonów — łącznie 587 wagonów specjalnych. Jeszcze większa rozbieżność nastąpiła w produkcji kontenerów, w którym to asortymencie zamiast 1372 sztuk wykonano zaledwie 894 kontenery. Generalną przyczyną takiego stanu rzeczy są dotkliwe braki materiałowe, w tym w szczególności wyrobów malarskich.

Prawie całość produkcji, bo 95,3 proc. sprzedaliśmy na eksport. W sytuacji kiedy prawie, że całość produkcji przeznaczona jest na eksport, skutki jej niewykonania automatycznie odbijają się na wykonaniu eksportu. Szczególnie uwidacznia się to w

eksportcie za twardą walutę do II obszaru płatniczego, skąd wpływy dewizowe w tej sytuacji sięgają zaledwie 23,3 procent wartości planowanej. Nie bez znaczenia jest tu fakt znacznie wyższego od kursu NBP (tj. ok. 80 zł za 1 dol. USA) kosztu uzyskania tegoż dolara. Eksport taki bez dopłat resortu handlu zagranicznego byłby dla przedsiębiorstwa nieefektywny i przynosiłby wręcz straty. Wniosek z tego — produkujemy za drogo.

Uzupełniając informację wspomnieć należy o stałym spadku zatrudnienia, niższym już o 200 osób od stanu sprzed roku i o 27 osób niższy od planu 5-ciu miesięcy tego roku. Średnia płaca ukształtowała się w granicach ustalonych planem i w wielkości średniomiesięcznej wynosi 7.682 złotych.

Brak jest jednak najbardziej istotnej informacji za okres pięciu miesięcy br. to jest o wielkości osiągniętego zysku za ten okres lub też wielkości strat, bo i to jest prawdopodobne. Wiadomo jest na razie, że za I kwartał osiągnęliśmy zysk w wysokości 13 mln zł. Prognozy za okres I półrocza nie są już tak obiecujące. O tym, czy tak będzie rzeczywiście przekonamy się już niebawem po sporządzeniu bilansu za I półrocze br.

fm

## Mamy trudności, ale plaża nam nie grozi

(Dokończenie ze str. 1)

Zyjemy w tym roku z eksportu. Jak natomiast wygląda przyszłość, czy eksport w dalszym ciągu będzie wypełniał nam program produkcji?

Sytuacja jest w dalszym ciągu korzystna dla nas. Jako jedyny zakład w branży mamy podpisane kontrakty na rok 1983 na II obszar do Austrii i Libanu, negocjowane są natomiast sprawy związane z eksportem kontenerów. Jeśli chodzi o nasz tradycyjny eksport do ZSRR, sytuacja wygląda inaczej niż w latach poprzednich. Do chwili obecnej nie odbyły się jeszcze rozmowy z naszym partnerem, czym jesteśmy mocno zaniepokojeni. Sytuację produkcyjną i tym samym naszą zdolność eksportową mocno komplikuje, jak już wcześniej powiedziałem, bariera zatrudnienia. W efekcie musimy ograniczać program produkcji do możliwości przerobowych. Taki skutek mamy przy produkcji kontenerów, gdzie z braku spawaczy ograniczyliśmy produkcję z 14 szt. dziennie do 9 szt. Ogólnie rzecz biorąc potrzeby odbiorców oscylują na produkcji o pracochłonności 1 800 tys. normogodzin, nasza zdolność wynosi natomiast 2/3 tej wielkości.

Wdrażanie reformy to nie tylko suma działań dyrekcji i administracji. Jest to również praca każdego z członków załogi, zrozumienie celów reformy i udziału pracowników w jej realizowaniu. Jakże miejsce w reformie widzi pan dla każdego pracownika?

Najważniejszą sprawą jest praca, praca wydajna, dobra jakościowo i przez cały czas pracy. Ważna jest tu sprawa dyscypliny, wykorzystania czasu pracy, zmniejszenia absencji nieusprawiedliwionej i chorobowej. Każdy z pracowników bez względu na stanowisko ma wciąż niewykorzystane możliwości obniżki kosztów. Musimy przestawić nasze spojrzenie na te sprawy i traktować je po gospodarsku. Marnotrawstwo materiałów, pracy, każdy błąd pomniejsza będzie nasz zysk. Mniejszy zysk to z kolei mniejsze płace.

Zwykle oczekujemy zmian w działaniach władz lub też u innych. Czy możemy już zaobserwować inne działania naszych pracowników w nowych warunkach?

Sytuacja w jakiej się znajdujemy wymusiła niejako zmianę stylu pracy przede wszystkim służby zaopatrzeniowej. Służba zaopatrzeniowo-konspiracyjna na szczęście umiała się znaleźć w nowych warunkach. Braki zaopatrzeniowe jakie wystąpiły w przedsiębiorstwie nie były skutkiem ich zaniedbań. Nie mieli tutaj żadnych szans.

Również pion ekonomiczny dołożył maksimum wysiłku w wprężając ekonomicznie przedsiębiorstwa w prawidłą reformy gospodarczej.

Mogę natomiast mieć pretensje do służby utrzymania ruchu, pracującej na zasadzie awaryjnej. Służba ta pracując systemem nakazowym nie czuje się jeszcze gospodarzem mienia zakładowego. Oczekuje od zaplecza technicznego dostosowania planów postępu technicznego do potrzeb gospodarki narodowej — dotyczy to nowych uruchomień odpowiednio do zmienionych potrzeb. Wszyscy musimy zmienić sposób myślenia i pracy, musimy zrozumieć, że reforma to nie tylko trudniejsze działanie, ale przede wszystkim szansa dla nas wszystkich.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał  
FRANCISZEK MOKRZYCKI

# Zadania dla organizacji partyjnej FWS — wynikające z Uchwały VIII Plenum KC PZPR

Komitet Centralny PZPR na VIII posiedzeniu plenarnym dokonał oceny aktualnego stanu gospodarki oraz działań zmierzających do przełamania zjawisk kryzysowych i przywrócenia stabilizacji gospodarczej. Tym celem w naszej organizacji partyjnej służyć będzie realizacja następujących zadań:

## Rola organizacji partyjnej w przewyżnianiu kryzysu i wdrażaniu reformy gospodarczej

Organizacja partyjna bogata w doświadczenia naszych członków będzie inspirowała i wspomagała kierownictwo fabryki oraz kolektyw pracowników w opracowaniu własnego programu pokonywania trudności i osiągnięcia lepszych niż dotychczas wyników produkcyjnych oraz relacji ekonomicznych. Program produkcji przedsiębiorstwa powinien być zweryfikowany pod kątem sytuacji surowcowo-materiałowej, możliwości importu oraz warunków finansowych i wykonawczych. Szczególną uwagę poświęcić należy pełniejszemu wykorzystaniu zdolności produkcyjnych na bazie dostępnych surowców i materiałów, a także produkcji eksportowej. Poprzez członków partii będziemy systematycznie czuwać nad wykonywaniem zadań eksportowych, celem usuwania występujących hamulców.

## Spełnienie warunków samofinansowania działalności oraz autentycznej samodzielności przedsiębiorstwa ważnym zadaniem na obecnym etapie wdrażania reformy gospodarczej

Otwarte zebrania partyjne odbywa się w 6-tym miesiącu wdrażania reformy gospodarczej. Prace zespołu zakładowego d.s. reformy sprowadziły się do profesjonalnej powinności służb finansowo-ekonomicznych. Widzimy jednak potrzebę zmiany podejścia do zadań reformy ze strony wszystkich odpowiedzialnych pracowników przedsiębiorstwa. Szczególna uwaga naszej organizacji partyjnej będzie zwrócona na:

- prowadzenie pracy szkoleniowej oraz polityczno-wyjaśniającej z członkami załogi, tak aby sens reformy stał się zrozumiały dla każdego pracownika i wyzwał jego osobisty udział w polepszeniu efektywności pracy,
- prowadzenie działalności inspirowanej mającej na celu dostosowanie struktur organizacyjnych do wymogów reformy m. in. likwidowanie zbędnych ogniw zarządzania,
- dokonywanie ocen wykorzystania kadr, polityki zatrudnienia, prawidłowości przemieszczeń.

## Rozwijanie samorządności pracowniczej w socjalistycznym przedsiębiorstwie

W miarę powstawania odpowiednich warunków uznac należy za słusne sukcesywne uruchomienie działalności samorządu pracowniczego w naszym przedsiębiorstwie. Będziemy w tym kierunku aktywnie uczestniczyć w uzyskaniu warunków politycznych, ekonomicznych i organizacyjnych dla wzniesienia działalności samorządu pracowniczego. Prowadzone też będzie działanie propagandowo-szkoleniowe dla załogi na temat istoty socjalistycznej samorządności, zasady działania samorządu, a także odpowiedzialności jaką ponosić on będzie współdecydując o sytuacji przedsiębiorstwa.

Organizacja partyjna naszego przedsiębiorstwa będzie inspirować i wspomagać członków samorządu w wypełnianiu ich społecznej funkcji, a także dokonywać ocen członków partii działających w samorządzie pracowniczym i zgodności ich postaw z polityczną linią partii.

## Poprawa wydajności i dyscypliny pracy

Warunkiem poprawy efektywności gospodarowania jest racjonalne wykorzystanie wszystkich czynników produkcji w tym wzrostu wydajności i dyscypliny pracy.

W III kw. br. dokonamy oceny zakładowego systemu motywacyjnego który pobudzać ma wzrost wydajności pracy, oszczędność surowców, materiałów i energii, wysoką jakość.

Ocena polityki wynagradzania z zachowaniem zasad sprawiedliwości społecznej, motywacyjnego charakteru plac, premii i nagród z założeń zakładowej polityki, dokonywana będzie przez organizację partyjną w porozumieniu z udziałem społecznych komisji działających w przedsiębiorstwie.

## Czy uda się odrobić różnicę

Porównując planowaną na rok bieżący ilość produkcji z ilością wykonaną w okresie pięciu miesięcy br., nie sposób oprzeć się wrażeniu, że również i w tym roku nie dogonimy planu. Co gorsze, jak dotąd rozbieżność z każdym miesiącem się powiększa. Zaczyna poprawiać się sytuacja materiałowa, pogorsza się natomiast sytuacja z zatrudnieniem w bezpośredniej produkcji, uniemożliwiająca pracę na wszystkich stanowiskach pracy. Sytuacja jest tym bardziej dramatyczna, że prawie całość naszej produkcji kierowana jest na eksport, kontrahentów naszych zaś przestały interesować nasze kłopoty. Interes jest interesem i niczym więc.

A oto jak wygląda zestawienie porównawcze planowanej na rok bieżący produkcji z ilością wykonaną w ciągu pięciu miesięcy br.

Wagony ogółem plan 1765 szt. — wykonano 587 szt. (33,2 proc.), w tym: cysterny 1440 szt. — wykonano 497 szt. (34,5 proc.), specjalne 295 szt. — wykonano 90 szt. (30,5 proc.), kontenery plan 3464 szt. — wykonano 894 szt. (25,8 proc.)

Sprzedaż w okresie pięciu miesięcy br. osiągnęła 28,8 proc. wartości rocznej, w tym w eksporcie do I obszaru płatniczego (kraje KS) 43 proc, natomiast w eksporcie do II obszaru płatniczego (kraje KK) 19,9 proc. fm

Stale będziemy czuwać nad zgodnością kierunków działania przedsiębiorstwa z interesem ogólnospołecznym, analizować stan dyscypliny pracy w przedsiębiorstwie, w tym szczególnie członków partii.

## Działalność zaplecza techniczno-konstrukcyjnego fabryki

W nowych warunkach funkcjonowania gospodarki, konieczne jest przystosowanie działalności zaplecza techniczno-konstrukcyjnego fabryki do zadań wynikających z aktualnej sytuacji gospodarczej, a także do zasad jego funkcjonowania w warunkach reformy. Dlatego też będziemy inspirowali i zachęcali stowarzyszenia naukowo-techniczne działające w przedsiębiorstwie jak SIMP, PTE oraz Klub Techniki i Racjonalizacji do działalności na rzecz rozwoju wynalazczości oraz do dokonania przeglądu i technologii konstrukcji, wdrażania innowacji technicznych przyczyniając się do:

- zmniejszenia materiału i energochłonności,
- zmniejszenia importochłonności produkcji,
- podniesienia nowocześnieści i jakości wyrobów,
- wzrostu wydajności pracy.

## Działalność socjalno-bytowa ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego oraz ochrony ekonomicznie najsłabszych grup pracowniczych

W zakresie realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego oraz poprawy warunków mieszkaniowych podejmować będziemy działania dla wsparcia inicjatywy budowania domków i osiedli domków jednorodzinnych systemem gospodarczym przez naszych pracowników zrzeszonych w małych spółdzielniach mieszkaniowych. Administracja zakładu określi zasady pomocy finansowej i sprzętowej pracownikom budującym sobie mieszkania. Prowadzić też będziemy partyjną kontrolę w zakresie jawności i przestrzegania zasad sprawiedliwości przy przyznawaniu mieszkań.

Najważniejszym celem polityki socjalnej jest obecnie zaspokajanie podstawowych potrzeb socjalno-bytowych załogi. Dlatego też Komitet Zakładowy PZPR dbać będzie o to, by praca Komisji Socjalnej rozwijała się i służyła zaspokojeniu potrzeb naszych pracowników, w tym zwłaszcza znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych.

Będziemy zwracać uwagę, by pomoc ta nie trafiła do ludzi, którzy swym stosunkiem do pracy na nią nie zasługują.

Oprócz tych działań będziemy:

- 1) sprawować stałą kontrolę nad utrzymywaniem bezpiecznych warunków pracy w przedsiębiorstwie,
- 2) w IV kw. br. dokonamy oceny przestrzegania zasad sprawiedliwości w gospodarce zakładowymi funduszami socjalnymi i mieszkaniowymi,
- 3) dążyć by następowała poprawa systemu funkcjonowania pomocy społecznej m. in. poprzez pełniejsze rozeznanie i zaspokojenie potrzeb ludzi najsłabszych ekonomicznie.

## Przestrzeganie prawa, podnoszenie poziomu dyscypliny społecznej

Komitet Zakładowy PZPR Fabryki Wagonów „Swidnica” uznaje za ważne zadanie kontynuowanie walki z przejawami pasożytnictwa i znieczulicy społecznej, zapobiegania naruszaniu socjalistycznych zasad współzycia.

Uchwała VIII Plenum KC PZPR jest konkretyzacją strategii wytyczonej przez IX Zjazd Partii. Realizacja zadań VIII Plenum powinna przebiegać przy pełnym wykorzystaniu energii i zespołu ludzi młodych. Jak najszersze uczestnictwo młodej załogi naszej fabryki w procesie praktycznego wdrażania reformy, postępu technicznego, realizacji budownictwa mieszkaniowego, stwarza możliwości zaspokojenia aspiracji zawodowych i życiowych młodego pokolenia.

KOMITET ZAKŁADOWY  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII  
ROBOTNICZEJ

## Nie ma silnych

Na kogo? Oczywiście na naszych racjonalizatorów działających pod opieką Klubu Techniki i Racjonalizacji. Wzorem lat ubiegłych znów zajęli I miejsce we współzawodnictwie o najlepszy KTIr w województwie walbrzyskim w r. 1981.

Nasi racjonalizatorzy wyprzedzili tym razem KTIr-y z zakładów Refa w Swiebodzicach i Diory z Dzierżoniowa. Sukces swój zawiązując przede wszystkim osiągnięciem na polu racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej jak również działalności uzupełniającej w postaci wycieczek specjalistycznych wymiany technicznej i organizacji gield projektów racjonalizatorskich. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

# Cieszy mnie załatwienie każdej sprawy

(rozmowa z przewodniczącą Komisji Socjalnej Bogusławą Kubas)

Już pięć miesięcy działa w zakładzie Komisja Socjalna. Liczy sześć osób. W składzie jej są członkowie obu zawieszonych związków zawodowych, ale nie jest najważniejsze, kto z której organizacji się wywodzi. Ważne jest, że znaczną część komisji tworzą ludzie aktywni. Najbardziej aktywne zaś są kobiety, których w komisji jest trzy i tak się składa, że wszystkie one nadają ton pracy komisji. Przewodniczącą komisji jest od samego początku mgr Bogusława Kubas, działająca do 13 grudnia 1981 r. w Komisji Socjalnej w KZ NSZZ „Solidarność”. W skład komisji wchodzi ponadto: Czesława Cizio (HZ), mgr Maria Dubis (DK), Jan Bilos (DK), Antoni Szkolak (W-8), Władysław Kropowski (TN), Jerzy Piecsek (TN) i Marian Molenda (W-1).

O pracy komisji rozmawiam z jej przewodniczącą Bogusławą Kubas.

Czym zajmuje się Komisja Socjalna?

Wszystkim.

To znaczy...

Przed wszystkim zajmujemy się sprawami socjalnymi, które należały do kompetencji związków zawodowych. Przejęliśmy podział wszelkich zaszków wypłacanych dawniej z funduszy związkowych, a obecnie z funduszu socjalnego. Oprócz tego sprawy przyznawania zapomóg, sprawy wczasów, kolonii, wypoczynku.

W jakim zakresie?

Chociażby inicjowanie imprez. Jeśli chodzi o fundusz socjalny dokonaliśmy jego podziału, kierując się m. in. opiniami zainteresowanych organizacji i działów. Oczywiście mieliśmy na względzie najważniejsze potrzeby załogi.

Pięciomiesięczny okres pracy komisji obfitował zapewne w niepowodzenia jak i sukcesy. Co pani może zaliczyć do sukcesów komisji?

Ważne jest tu przede wszystkim odczucie pracowników. Powinna tu decydować opinia pracowników, czy komisja działa dobrze czy źle, czy działalność komisji jest przez nich zauważana. Na temat pracy komisji jest dużo opinii, zarówno dobrych jak i złych. Jest wielu ludzi niezadowolonych, szczególnie z niskiej wysokości zapomóg. Nasze intencje zmierzają do tego, aby każdą sprawę rozpatrywać indywidualnie, po to aby można było obiektywnie uwzględnić warunki życiowe każdego z potrzebujących pomocy. Nie zawsze jednak udaje się nam uszereż przed nierzetelnością ludzi.

Jesteśmy obecnie w trakcie sezonu wczasowego. Za kilka dni młodzież wyjedzie na kolonie letnie. Jak mi wiadomo ustalenie stosunkowo niskiej odpłatności za wczasy i kolonie nie obyło się bez udziału komisji?

Rzeczywiście przy podziale funduszu socjalnego, staraliśmy się, aby odpłatność za wczasy i kolonie została ustalona na minimalnie możliwym poziomie. Oprócz tego, że odpłatność została ustalona jak na obecne warunki na bardzo niskim poziomie, ustaliliśmy razem z dyrekcją możliwość pełnego lub częściowego pokrycia kosztów wczasów i kolonii. Przy dochodach do 1500 zł na osobę w rodzinie, następuje całkowite dofinansowanie, natomiast przy dochodach w granicach 1500 do 2000 zł, dofinansowanie wynosi 50 proc.

Czy dużo będzie takich osób, które skorzystają z pełnego lub częściowego dofinansowania?

Nie mamy jeszcze dokładnej informacji z działu Socjalnego. Na pewno takie osoby będą, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wczasy i kolonie dostali w zasadzie wszyscy chętni. Problemy dotyczyły tylko terminów i miejscowości.

Komisja Socjalna załatwiająca wiele spraw ludzkich, współpracuje siłą rzeczy z działem Socjalnym, który z kolei za te sprawy odpowiada z racji podziału obowiązków w przedsiębiorstwie. Poprzednio tymi sprawami w szerszym jednak zakresie zajmowały się związki zawodowe. Komisja Socjalna wypełnia częściowo tę lukę. Jak układa się współpraca z działem Socjalnym?

Bardzo często ludzie mają do czynników społecznych więcej zaufania i spodziewają się bardziej wyrozumiałego podejścia do ich spraw. Staramy się w każdej sytuacji wnikać w problemy życiowe pracowników. Służba socjalna podchodzi natomiast do tych spraw formalnie, z punktu widzenia przepisów, z czego nie zawsze można im robić zarzut. Ludzie u nas mogą się wyżalić. Docierają też do nas ludzie ze sprawami, które z powodzeniem można byłoby załatwić w miejscu ich pracy.

Jeśli chodzi o współpracę z wydziałami produkcyjnymi jest ona niestety zbyt wymuszana przez komisję. Z reguły kierownicy za mało włączają się w te sprawy, nie przekazują informacji. Wyjątkiem jest tutaj kierownik działu Magazynów Władysław Bartoch, który sam pilnuje wszystkich spraw.

A jak wygląda współpraca z łącznikami, których zadaniem jest reprezentowanie potrzeb socjalnych wydziałów i współpraca z komisją?

Różnie. Najlepiej z Józefem Lewandowskim (TM) i Kazimierą Raczyńską z W-4.

Jeszcze jedno pytanie o współpracę, tym razem z dyrekcją?

Od początku działania komisji odczuwam, że dyrekcja liczy się z naszym zdaniem. Jesteśmy proszeni zawsze, gdy zachodzi potrzeba podejmowania decyzji socjalnych. Nasze opinie są uwzględniane. W tych warunkach jestem zadowolona ze współpracy z dyrekcją.

Czy docierają do Komisji Socjalnej uwagi krytyczne o jej pracy?

Niestety nie. Brak uwag krytycznych o działaniu komisji, jej decyzjach, wbrew pozorom nie pomaga nam. Zdaję sobie sprawę, że nasza praca nie jest idealna, że jest dużo spraw do załatwienia, których nie załatwiamy. Wszystkie uwagi o pracy komisji, łącznie z uwagami krytycznymi mogłyby nam, a przede wszystkim pracownikom pomóc.

Czym aktualnie zajmuje się komisja?

Staramy się poprawić zaopatrzenie w naszych punktach sprzedaży. Chcielibyśmy, aby towary reglamentowane i niektóre pozostałe, były w sprzedaży w naszych kioskach. Staramy się jednak, aby nasza rola sprowadzała się do przypomnienia handlowcom o ich obowiązkach wobec konsumentów. Obecnie rozpoznajemy też sytuację materialną rencistów i emerytów. Szukamy ludzi najbardziej potrzebujących pomocy. Trwa to niestety dość długo, ponieważ nie mamy dostatecznych kontaktów z tym środowiskiem. Czekamy więc na informacje od wszystkich, którzy wiedzą o emerytach i rencistach potrzebujących pomocy. Od niedawna w Komisji Socjalnej mamy dwóch przedstawicieli tej grupy w osobach pani Lewickiej i pana Maliny, których zadaniem będzie dbanie o interesy emery-

tów i rencistów. Zajmujemy się też załatwianiem przydziałów i rozdziałem darów z PCK dla najbardziej potrzebujących. Przy podziale wszelkich darów, zapomóg i innych świadczeń bierzemy pod uwagę rodziny znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji, matki samotnie wychowujące dzieci, rodziny wielodzietne, pracowników których dotknęły wypadki losowe.

Poprzednio pani działała w Komisji Socjalnej „Solidarność”, obecnie w Komisji Socjalnej jako takiej. Jaka jest różnica w działaniu?

Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Praca komisji zależy przede wszystkim od charakteru ludzi, którzy w niej działają, od ich pasji działania na rzecz innych. Nieważne jest tutaj, czy komisja działa pod egidą związkową, czy ma taki status jak obecnie. Jeśli chodzi o mnie osobiście, mam taki charakter, że lubię działać. Denerwuje mnie bezradność ludzi, ich brak wiary w to, że coś się da zrobić. Takie sytuacje mnie mobilizują. Gdy komisja ulegnie rozwiązaniu, chciałabym znów zająć się jakąś pracą społeczną.

Czy oznacza to, że jest pani zadowolona z możliwości działania, że sprawia to pani satysfakcję?

Zacząć należy od tego, że często trudno jest pogodzić obowiązki zawodowe z pracą w komisji. Wszystko wiąże się z czasem. Praca w komisji jest bardzo absorbująca. Nie zawsze starcza mi czasu, aby załatwić każdą sprawę od początku do końca. W komisji socjalnej, gdy działały związki zawodowe, działało więcej osób, szerszy był krąg ludzi współpracujących i zaangażowanych. W tej chwili sytuacja niestety jest taka, że niewielu jest chętnych do społecznego działania. Ludzie do wszystkiego odnoszą się z rezerwą, nie mają też zaufania chyba do komisji, która usiłuje częściowo zastąpić związki zawodowe.

Jeśli chodzi o satysfakcję, nie będę ukrywać, że cieszy mnie każda taka sytuacja, jeśli ktoś mi podziękuje za załatwienie sprawy. Komisja jest właśnie po to, aby sprawy ludzkie załatwiać dla ich dobra.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Franciszek Mokrzycki

Kto nie pływał czy raczej żeglował na żaglówce, nie zna wrażeń i emocji z tym związanych. Ci, co natomiast połknili tego bakcyła i zdobyli umiejętność żeglarską lub sternika nie wyobrażają sobie życia bez żagli. Spędzają każdą wolną sobotę i niedzielę na żaglach w Wieleniu, gdzie mamy swoją bazę. Wracając opaleni, zmęczeni, pełni wrażeń

turnus rozpoczął się już 6 czerwca, ostatni skończy się 15 września. Zmiana załóg każdorazowo następuje będzie w Giżycku.

Nasi żeglarze wypoczywać (bo tak ten stan pobytu na jachcie mimo wszystko należy określić) będą na naszym jachcie Bolko Swidnicki, zbudowanym kilka lat temu w zakładzie, przez naszych wodniaków. Jacht ten

## Wczasy pod żaglem

obcych i niezrozumiałych dla „łado-wych szczerów”. Tak jest nawet przy krótkim żeglowaniu z „doskoku”. Nietrudno jest w tych warunkach wyobrazić sobie jaką frajdą jest dla żeglarzy a często i ich rodzin, spędzenie pod żaglami nie jednego dnia, a dni kilkunastu.

Taką szansę mają w sumie 32 osoby podczas ośmiu dwunastodniowych turnusów żeglarskich na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Pierwszy

przez 12 dni będzie ich wspaniałym środkiem lokomocji i domem.

Ciekawe, niebanalne wczasy, pełne ruchu, zmagania się z wodą, wiatrem, przeciwnościami pogody, wśród pięknej sceny jezior — tak w kilku słowach można scharakteryzować tę formę wczasów. Jakże inne od tych spędzonych w oczekiwaniu na kolejne posiłki, wieczory przy telewizorze...

fm

## ODZIEŻ, MAKA MYDŁO CZYLI KRÓTKO O... DARACH

Dzięki staraniom Komisji Socjalnej w dniach 16—18 czerwca w gabinecie metodycznym pracownicy fabryki mieli możliwość zakupienia dla swoich dzieci, odzieży i bielizny dziecięcej, pochodzącej jak wieść niesie z da-

rów od naszych południowych sąsiadów.

Rozdzielono również (tym razem za darmo) otrzymane z PCK dary z Francji. Dary te, to 2 tony mąki, które rozdzielono wśród pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej oraz 3,5 tys. kostek mydła toaletowego, które dla odmiany rozdzielono po 2 kostki na każde z dzieci pracowników fabryki.

(a)

## Ciekawe, jakie będą efekty tej nauki

Po kilku latach od czasu zakupu, doczekało się swojego przeznaczenia wyposażenie gabinetu nauki języków obcych. Wyposażenie zamontowane w nowym miejscu, lecz w tym samym budynku szkoły przyzakładowej, pomagać będzie młodzieży, szkolnej w nauce języka rosyjskiego. Ciekawe, czy efekty będą takie same, jak przy nauce metodą tradycyjną.

(a)

## Oby był dobrze strzeżony

Parking znów jest strzeżony. Oby dobrze. Tym razem przez naszych strażników ze Straży Przemysłowej. Ostatnio zdarzało się już nawet, że w biały dzień w czasie pierwszej zmiany zginął rower i motocykl, co świadczy o dużym rozbestwieniu złodziei. Oprócz ochrony parkingu, strażnicy będą pilnować również obiektów szkolnych oraz budynku przychodni.

fm

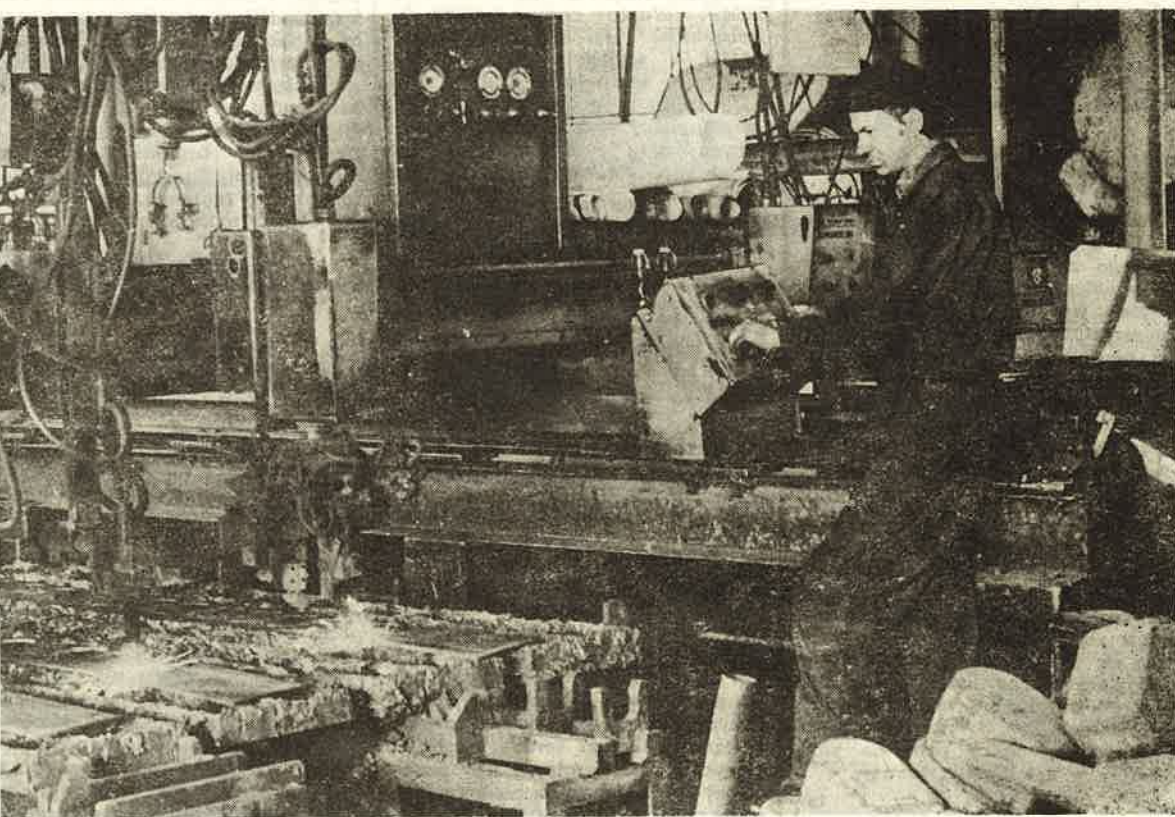
## Kibice

Wola pracować w nocy na trzeciej zmianie niż być pozbawionymi emocji przy oglądaniu meczów piłkarskich na mistrzostwach świata w piłce nożnej. Za wyjątkiem mielicznej grupy pracowników z W-2 i W-5, reszta pracowników, zamiast na zmianie II-giej pracowała i chyba jeszcze pracuje na zmianie III-ciej.

Po zwycięstwie 5:1 nad Peru trzecia zmiana będzie chyba utrzymana zamiast drugiej... (a)

## NIEWIELE JUŻ ZOSTAŁO DO KRADZIEŻY

Po kolejnych dwóch kradzieżach, w wyniku których klub fabryczny przy ul. Wrocławskiej został zupełnie ogołocony ze sprzętu radiowego, magnetofonów, taśm, głośników, wszystkich tali kart i innych drobiazgów — klub przypomina obecnie twierdę. Świadczą o tym wszystkie zakratowane okna. Kradzieże miały miejsce jeszcze w ubiegłym roku. Obecnie nie ma już co kraść... (a)



Przy suprareksie na wydz. W-1

# Wczasy w kryzysie

Rozpoczął się już drugi turnus wczasowy w naszym ośrodku wczasowym w Niechorzy. Łącznie w 8 turnusach spędzi tam wczasy 760 naszych pracowników i ich rodzin. Komplety wczasowe uzupełnią pracownicy innych zakładów i instytucji z którymi zakład prowadzi wymianę wczasową bądź też pracownicy tych zakładów, którym sprzedano część miejsc wczasowych. Koszt takiego pełnopłatnego skierowania wynosi 6.650 zł. W innych miejscowościach a dokładnie rzecz biorąc w Gościemiu, Wiśle, Szczyrku i w Pustkowie spędzi wczasy dalszych 240 osób. W ten sposób, łącznie 1000 osób z naszego zakładu powinno wyjechać na wczasy.

Dużo to czy mało? Raczej mało, pamiętamy przecież, że przed kilku laty na wczasy wyjeżdżało z zakładu ponad 2 tysiące osób. Wspomnieniem pozostanie już chyba możliwość spędzenia wczasów za granicą nie wyłączając Jugosławii, za takie same pieniądze jak w kraju. Gdzie te(w)wczasy? Wszeghorniający kryzys przetrzebił mocno liczbę wczasowiczów, spędzających czas bezczynnie w ośrodkach wczasowych. Z konieczności zaczynają być nie tyle modne, co konieczne, wczasy na działce (jeśli ktoś ją ma), u rodziny na wsi, gdzie można odpracować nie tylko lokum i wyżywienie, ale i jeszcze co nieco zarobić. W tej sytuacji spadło zapotrzebowanie na wczasy tradycyjne. Fakt, że baza wczasowa ostatnio nam się znacznie uszczupliła, nie ma większego znaczenia, ponieważ z wczasów w Trzebieży nikt już prawie nie chciał korzystać. Wczasy w nim traktowane były prawie jak kara, dlatego też dobrze się stało, że podjęto decyzję o przekształceniu obiektu w ośrodek kolonijny. Powstał więc w sumie ośrodek kolonijny, który jest wykorzystywany prawie w 100 procentach.

Opłaty za wczasy budziły przed sezonem wielki niepokój. Niepokój ten udeźlał się nam tym bardziej, że zeszłą odchodziły do nas informacje o kosztach dwutygodniowych wczasów w granicach 6-8 tys. zł, przy odpłatności ok. 50 proc. dochodu na członka rodziny. Koszt rodzinnego wypoczynku sięgał by tutaj kwoty kilkunastu tysięcy złotych. Kogo stać na taki wydatek, gdy uwzględnimy kilkakrotny wzrost cen artykułów spożywczych, przemysłowych i usług.

W zakładzie naszym na całe szczęście wylamaliśmy się z tej polityki windowania kosztów wypoczynku, pozostając przy dotychczasowych zasadach odpłatności, to jest ustalając odpłatność na poziomie 25 proc. dochodu członka rodziny plus dodatkowo 30 zł. za każdy dzień pobytu, co daje razem 420 zł. za turnus wczasowy. Maksymalną odpłatność ulgową ustalono na 1820 zł. za turnus.

## Kiosk księgarski w likwidacji

Powoli, ale systematycznie znikają książki z kiosku księgarskiego znajdującego się w śniadalni. Cieszący się w ubiegłych latach dużym powodzeniem wśród pracowników kiosk księgarski, jak się okazuje przestał już funkcjonować. Dziwne w tym wszystkim jest to, że taka jest aktualna polityka przedsiębiorstwa „Dom Książki”. Trudno jest taką politykę czymkolwiek wytłumaczyć. Rewolucja kulturalna zbiera w ten sposób swoje żniwo.

Warto przy tym wszystkim pamiętać o pałsi Tadeusza Matysiaka, który przez kilka lat bez niczyjej praktycznej pomocy przynosił i rozprowadzał z pożytkiem dla pracowników setki książek. Wielu z nas stało się posiadaczami książek, które nigdy nie byłyby naszą własnością, gdyż do księgarni z reguły trudniej było dotrzeć niż do naszego kiosku księgarskiego, który padł na polu reformy w księgarskiej branży.

dla pracowników i członków i ich rodzin, natomiast dla rencistów i emerytów na poziomie 1100 zł. W innych zakładach odpłatność kształtuje się średnio na poziomie dwukrotnie wyższym niż u nas.

Utrzymanie odpłatności na niezmiennym poziomie w stosunku do zarobków było możliwe dzięki posiadaniu funduszu socjalnego, z którego można było przeznaczyć na dopłaty do wczasów ulgowych kwotę 5.455 tys. zł. Takie możliwości istnieją w bieżącym roku, wątpić należy aby sytuacja taka powtórzyła się w przyszłym roku.

Podobnie jak w roku poprzednim dział Socjalny zarezerwował dla wczasowiczów w Niechorzy, miejsca w pociągu specjalnym na trasie Wrocław — Trzebieatów.

Wczasowiczom, nie tylko tym z ośrodków wczasowym, wypada życzyć słonecznej pogody, wypoczynku w czystej formie i wypoczynku przy pracy.

fm

## Prawie 600 dzieci na koloniach

Żadne z dzieci zgłoszonych w tym roku na kolonie nie zostało w tym roku zakwalifikowane odmownie. Inaczej mówiąc wszystkie dzieci, które chciały jechać na kolonie, wypocząć będą w naszym ośrodku kolonijnym w Trzebieży bądź w ośrodkach innych zakładów położonych w takich atrakcyjnych miejscowościach jak Obrą, Wieleń, Sława czy Czorsztyn. Najwięcej dzieci bo 340 wypocząć będzie oczywiście w Trzebieży.

Dla młodzieży szkół ponadpodstawowych przeznaczono 30 miejsc w Trzebieży w turnusie sierpniowym. Oprócz tego w ośrodku ZHP w Niesulicach przebywać będzie również 30 dzieci. Razem z kolonii skorzysta w tym roku 595 dzieci naszych pracowników. Niewykorzystane miejsca w ośrodku kolonijnym w Trzebieży sprzedano innym organizatorom kolonii letnich.

Podobnie jak z odpłatnością za wczasy, również i tutaj utrzymano dotychczasowe stawki, doliczając do tego dodatkowo 600 zł. za turnus kolonijny. Tym samym odpłatność ulgowa za turnus kolonijny, maksymalnie może wynieść 1300 zł. fm

## Szansa dla muzykalnych

Jubileusz jubileuszem, a życie idzie naprzód. W składzie orkiestry ciągły ruch. Młodzież odchodzi do wojska, starsi też mają swoje powody. Potrzebni są więc nowi członkowie orkiestry. Szanse grania w orkiestrze dla wszystkich chętnych stwarza rozpoczynający się od 1 września br. kurs,

czy raczej nauka gry na instrumentach dętych.

Chętni mogą zgłaszać się codziennie do Jerzego Raka w gabinecie metodycznym (tel. 345) lub w dniach prób orkiestry do jej kapelmistrza.

## Tytuły z czerwca 1981 roku

Numer otwierał wywiad z I (wtedy) sekretarzem KM PZPR mgr Z. Skarbkim. Tytuł wywiadu: „Tylko społeczne zaufanie pozwoli nam rozwiązywać podejmowane problemy”. Tytuł i wiele poruszanych w wywiadzie spraw pozostają tak samo aktualne jak przed rokiem. Obok na stronie dwa krzyżujące tytuły: „Prowokacja” i „Najgorszy miesiąc w trzydziestolecie” (tak nam się wtedy wydawało).

Strona druga bogatsza w tytuły. Oto one. Ile jeszcze korekt przed nami. Nasi we władzach partyjnych. Projekt planu na r. 1982 — pod znakiem eksportu. Harmonogram jako miernik zalety. Zebranie ogólne organizacji partyjnej — Brak zainteresowania czy martwe dusze? Czas tracony.

Strona trzecia prawie w całości poświęcona młodzieży. Pod tytułem „Młodzież o sobie” — kryje się dyskusja grupy członków ZSMP. (Warto znów wrócić do problemów młodzieży). Obok: FASM — szansa niewykorzystana. Stronę uzupełniał tytuł: Autobusy tylko w godzinach szczytu. Rzeczywistość, nie okazała się przynajmniej tutaj, taka czarna — jak zapowiadano.

Strona czwarta i piąta była urozmaicona pod względem tytułów: Zmiany w funduszu mieszkaniowym.

Mniej wypadków. Zdobywcze związków branżowych. Korespondenci donoszą. Brak chętnych czy za drogą. Błędnego koła. Kiedy radiowęzeł? Przed-szkola — są szanse na rozwiązanie problemu. Dłużnicy racjonalizatorów. Pamięć o Czerwcu 1976. Czy wiecie że?

Strona szósta była zdominowana treścią wywiadu z prof. Edwardem Lipińskim. Tytuł wywiadu „Krótkie okresy opamiętania”. Był to przedruk z Zycia Literackiego. Stronę uzupełniały tytuły: Szansą eksport i Jak przetrzymać zimę.

Strona siódma pod znakiem linii czyszczalniczo-malarskiej kontenerów. Tytuł: „Po próbie wydajności linii czyszczalniczo-malarskiej kontenerów”. 40 procent wydajności. Obok tytuł: „Piłkarska liga TKKF — Zmienna forma piłkarzy.

Ostatnia strona — same drobiazgi. Wiersze Mieczysława Jasaka, Modlitwa do ślusarza. Fraszelki solidarne. W lesie. Obok zaniepokojenie autora wyrażające się w tytule: W teatrze wabrzyjskim znów od początku. Stronę uzupełniają takie tytuły jak: Operacja — rozdział papierosów. Kolejki, kolejki. Ponad 2 tysiące widzów w teatrach. Przed 35 laty. Cienie wolnych sobót.

fm

## Nowe tereny na działki

Coraz bardziej liczą się ogródki działkowe w sytuacji żywnościowej kraju. Działkami interesuje się coraz więcej pracowników, zwłaszcza ci, którzy jeszcze działek nie posiadają. Windowanie cen owoców, warzyw i innych płodów, które z powodzeniem można uprawiać na działkach — do rujnujących kieszenie konsumentów wielkości, zmusza pracowników do radzenia sobie w inny sposób. Na przeciw tym potrzebom wychodzi decyzja władz miejskich i zakładu przeznaczenia na tereny działkowe nowych gruntów rolnych. Do posiadanej powierzchni 24 ha zajmowanych obecnie przez ogródki działkowe, w tym roku dojdzie do podziału jeszcze ok. 12 ha, w tym 8 ha za strzelnicą między torami kolejowymi a zagospodarowanym już ogrodem

oraz 4 ha tuż, tuż, przy zakładzie, na powierzchni ograniczonej parkingiem i dalej ogrodzeniem spalonego budynku z jednej strony oraz warsztatami szkolnymi i szosą w kierunku Dzierżonowa. Część tego terenu wymaga kosztownej rekultywacji, koszty te poniesie zakład. Pozostałe 3 ha użytkowane jest już od kilku lat przez mieszkańców ul. Strzebińskiej i Westerplatte, którzy nie mogli pa-trzeć, na to, że nikt tym terenem nie interesuje i że teren leży odłogiem. Bezpański teren znajduje użytkownika, dotychczasowi „działkowcy” z tego terenu, o ile nie posiadają działek na innym terenie i są pracownikami zakładu, będą mogli oczywiście ubiegać się o przyznanie działki na tym terenie.

fm

# Krótko o wszystkim

Koniec maja i początek czerwca zapisały się w naszej pamięci rzadko spotykanymi u nas upałami z temperaturą przekraczającą 30°C. Czyżby lato miało się skończyć zanim się zaczęło?

\*\*\*

Bez zgrzytów i jakichkolwiek trudności odbywa się comiesięczny przydział kartek dla pracowników. Ten nowy zakres pracy, wbrew pierwszym pozorom nie okazał się na szczęście zbyt skomplikowany. Również i zakupy na kartki odbywają się bez żadnych nam dawniej trudności. Są za to trudności z pieniędzmi...

\*\*\*

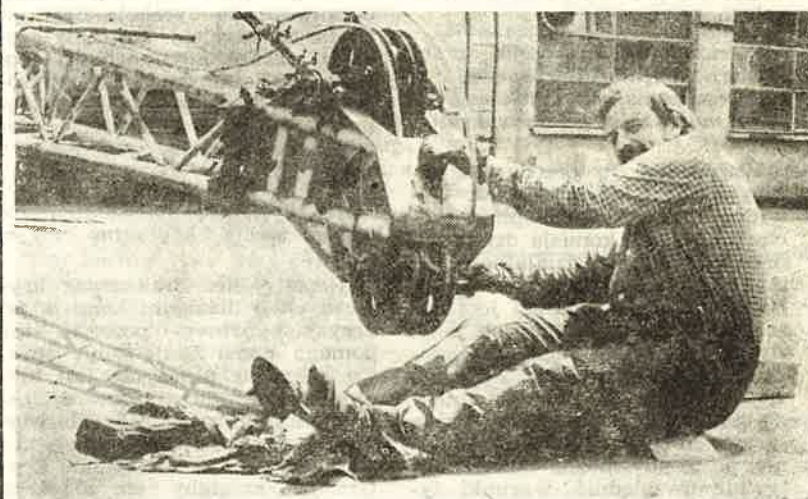
Coraz częstsze są głosy zaniepokojonych pracowników o systematycznym zdeptywaniu podeszw jedynej pary butów, będącej w ich posiadaniu. Problem z kupnem drugiej pary butów rzeczywiście jak na razie jest nie do pokonania. Mają za swoje (ci pracownicy), że nie stali w obłędnych kolejkach wtedy, kiedy te buty były jeszcze w sprzedaży. Miejmy nadzieję, że jakoś sobie poradzą...

\*\*\*

Poskutkowało wojskowa kontrola, jaka miała miejsce w zakładzie w marcu br. Wiele zaniedbanych dotąd miejsc uporządkowano, zrobiono często to — co było niemożliwe do zrobienia. Rysuje się jednak nowe niebezpieczeństwo. W dziale Administracyjno — Gospodarczym z kilkuosobowej grupy ludzi, która zajmowała się porządkami, pozostał tylko jeden pracownik. Potrzebna pomoc.

\*\*\*

Pamiętamy wszyscy ubiegłoroczne niepokoje rodziców z umieszczeniem swoich pociec w przedszkolach. W tym roku sytuacja jest diametralnie inna. Wszystkie dzieci zostały przyjęte bez żadnych kłopotów. Tym razem ilość miejsc w przedszkolach i ilość dzieci były zbieżne.



Pełne ręce roboty mają jak zwykle fachowcy od napraw

\*\*\*

Rozpoczęła się adaptacja części pomieszczeń Szkoły Przyzakładowej na Przychodnię Przemysłową. Prace prowadzi Wydział Budowlany. Równoległe do prac budowlanych, w Tasko-projeckie znajduje się w opracowaniu dokumentacja na roboty instalacyjne. Przychodnia w odróżnieniu od obecnej mieć będzie również aparat rtg. Przewidywany koniec zakończenia prac w październiku br.

\*\*\*

Budowa małej śrutowni przebiega na razie bez kłopotów. Taskomont przystąpił do montażu konstrukcji. Prace ułatwia wzorowe wykonanie robót fundamentowych przez grupę budowlanych kierowanych przez mistrza Ryszarda Wcisłę.

Kończą się prace przy budowie magazynu stali — na przedłużeniu krajalni kontenerów. W tym miejscu zostaną zakończone roboty przy wylewaniu posadzki. Pozostaje tylko załatwienie szkła do szklenia. Sprawa nie jest prosta.

\*\*\*

Tropikalne deszcze jakie kilkakrotnie nawiedzały ostatnio teren fabryki i okolice, jeszcze raz poddały surowym testom fabryczne dachy i nie tylko dachy. Z dachami sytuacji jest taka, że robota z nimi jest „na okrągło” i nigdy nie będzie tak dobrze jak byłoby sobie życzyli. Oprócz dachów źle jest z kanałami burzowymi, o czym świadczą wytryskujące w czasie ulew, z dużą mocą wodotryski. Oprócz zagrożenia z góry są i zagrożenia z dołu. Ostatnio woda zaalała stołówkę i pomieszczenie biurowe działu Narzędziowni.

\*\*\*

75 wniosków racjonalizatorskich zgłoszono w ciągu 5-ciu miesięcy br. Zastosowano 65 wniosków, w tym oczywiście część z roku ubiegłego. Jak dotąd najwięcej wniosków złożył inż. Wojciech Kuszel z działu Głównego Technologa.

\*\*\*

Posiadacze samochodów otrzymali 12 czerwca kartki na paliwo. Należy podkreślić elegancki sposób w jaki zostali potraktowani automobilisci, do zakładu pofatygowała się bwoiem osobicie uroczą przedstawicielka PZU, aby im te kartki wręczyć.

Coraz ciekawsze mamy czasy, skoro urząd przychodzi do obywatela...

\*\*\*

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich wystawialiśmy tym razem wagony platformy 413 Z i kontenery 20 i 40 — stopowe.

# Zgodność słów i czynów ważną zasadą funkcjonowania partii

Już ponad pół roku żyjemy w warunkach stanu wojennego. Okres ten otworzył określone warunki do działań gospodarczych, społecznych i politycznych. Gospodarka nasza funkcjonuje w zmienionych warunkach politycznych i społecznych. Sytuacja gospodarcza kraju po pięciu miesiącach roku jest w dalszym ciągu trudna. Dotyczy to również naszego przedsiębiorstwa, co wytwarza niekorzystną atmosferę gospodarczą, społeczną i polityczną. Objawia się to między innymi atmosferą niezadowolonych wśród załogi, co nie stwarza sprzyjających warunków do działań politycznych. Odbudowa więc utraconej pozycji i zaufania przez partię, napotykała i dalej napotyka na wiele trudności. Działania nasze musimy kierować przede wszystkim w kierunku scalania załogi z jednej strony, z drugiej zaś na pierwszym miejscu musimy postawić zadania związane z upowszechnieniem rzetelności pracy, inicjatywą załogi, zdolnością do innowacji.

Ostatnie tygodnie wykazały zwiększenie aktywności oddziałowych organizacji partyjnych. Wspólne dyskusje partyjnych i bezpartyjnych towarzyszy pracy, na pewno pomogą we właściwym ukierunkowaniu poczynań dyrekcji i służb pracowniczych w zakresie spraw socjalnych, a także zainspirują rozszerzenie problemów, którymi się będą one zajmowały. Na ożywienie aktywności organizacji partyjnej w sposób wyraźny wpłynęły uchwały VII Plenum KC. Plenum poświęcone było sprawom partii, jej jednolitości ideologicznej i wartości organizacyjnej w odbudowie autorytetu, zaufania i zdolności do działania. Coraz mniej zebrań partyjnych kończy się tylko na wymianie poglądów, a coraz więcej na uchwałach. Wzrosła inicjatywa OOP w politycznym i organizacyjnym wspieraniu działań kierownictwa działów i wydziałów, które zmierzają do podnoszenia dyscypliny i wydajności oraz zapewnieniu ciągłości produkcji. Takie działania OOP należy konsekwentnie kontynuować, służą one całej załodze i dzięki nim partia będzie systematycznie podnosić swój autorytet i wiarygodność. Partia aktualnie podejmuje wiele inicjatyw. Nie znaczą to — i miejmy tego pełną świadomość — że partia będzie nimi dyrygowała.

Ważną dziedzinę życia zakładowego stanowi ruch związkowy i samorządowy. Temu problemowi chcę poświęcić kilka uwag. W kwietniu br. odbyły się narady wytwórcze, w których aktywnie uczestniczyli członkowie dyrekcji i czołowy aktyw partyjny. Na naradach tych oceniono wyniki I kw. br., które jak wiemy nie wypadły zbyt pomyślnie. Na tych naradach prowadzący narady podejmowali również temat związków zawodowych i samorządu. Temat związków zawodowych nie wzbudził zainteresowania uczestników narad, tematu tego po prostu nie dyskutowano.

Odmienne ma się sprawa z samorządem pracowniczym. Postępujący proces normalizacji życia społeczno-politycznego w kraju, stwarza możliwości, a nawet konieczność wznowienia działalności samorządu pracowniczego. Oprócz dyskusji na naradach wytwórczych, wiele miejsca temu tematowi poświęca się w OOP. Problem ten był również dyskutowany na plenarnym posiedzeniu KZ. Dla pełnego poparcia tego problemu jest jednak potrzebny głos pozostałej części załogi. W tych warunkach, nasze wspólne działania winny zmierzać do zapewnienia prawidłowej działalności samorządu. W tym celu należy przede wszystkim — dokonać w najbliższym czasie oceny sytuacji politycznej i ekonomicznej w przedsiębiorstwie a następnie — podjąć w OOP działania, zapewniające właściwe warunki polityczne do uruchomienia samorządu.

Komitet Centralny na IV Plenum wyszedł z hasłem porozumienia narodowego. Gdybyśmy w zakładzie rozwiązały problem samorządu pracowniczego oraz poprawili sytuację gospodarczą i społeczno-polityczną uczynilibyśmy poważny krok na drodze porozumienia. Na przestrzeni maja br. miała miejsce szeroka dyskusja w POP nad projektem deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”. W dyskusji tej wróciliśmy do rozrachunku

z tym, co partii nie służyło, bo służyć nie mogło. Odkryliśmy na nowo to wszystko, co partia czynić powinna, a czego z rozlicznych względów nie robiła. Wróciliśmy po prostu do leninowskich norm życia partyjnego, zaakceptowaliśmy konieczność wdrażania tych norm i zasad w życiu wewnątrzpartyjnym. Bardzo ważną zasadą funkcjonowania partii jest zgodność słów i czynów. W każdych okolicznościach partia powinna mówić narodowi prawdę o sytuacji w kraju, prawdę o swoich zamierzeniach i trudnościach i w ich realizacji.

Wiele uwagi poświęca się sprawom młodego pokolenia i w tym świetle zadaniom organizacji i instancji partyjnych. Chodzi tu przede wszystkim o rozwijanie inicjatyw na rzecz budownictwa mieszkaniowego, rozwiązywania problemów młodej rodziny, awansu społeczno-zawodowego ludzi młodych. Młodzież musi mieć jasną, czytelną perspektywę. Temat ten budzi wiele zastrzeżeń i kontrowersji w ruchu młodzieżowym. W ostatnich latach szerokie rzesze młodych ludzi zostały zdezonotowane. Podobną sytuację mamy również w zakładzie i organizacji młodzieżowej ZSMP. W związku z tym jednym z najważniejszych zadań dla nas jest stworzenie właściwego procesu wychowawczego i odpowiedniej bazy materialnej. Wkrótce odbędzie się IX Plenum KC poświęcone sprawom młodzieży i młodego pokolenia. Z Plenum tym wiążemy nadzieje, że wiele problemów zostanie na nim rozwiązanych i wyjaśnionych w sposób jasny i jednoznaczny.

Komitet Centralny na VIII posiedzeniu plenarnym dokonał oceny aktualnego stanu gospodarki oraz działań zmierzających do przelamania zjawisk kryzysowych i przywrócenia stabilizacji gospodarczej. Na tym posiedzeniu KC potwierdził, niezmienną wolę partii kontynuowania procesu głębokich reform społeczno-ekonomicznych i realizacji na bazie uchwał IX Zjazdu i patriotycznej idei porozumienia narodowego. Zakład nasz ma kłopoty produkcyjne, płacowe i zatrudnieniowe, podobnie jak wiele zakładów w kraju. Rozwiązanie ich zależy od szybkiego i mądrego działania kierownictwa, zaangażowania załogi i działań organizacji partyjnej. Dlatego — tak niezwykle ważnym zagadnieniem jest uświadomienie załodze i członkom partii, że reforma to nie tylko zbiór rozwiązań systemowych, ale również społeczno-polityczne mechanizmy, które materializują się w konkretnym życiu przedsiębiorstwa. Reforma — to przede wszystkim prawidłowe funkcjonowanie ludzi. Ludzi charakteryzujących się wyobraźnią, odwagą, wewnętrznym zdyscyplinowaniem i konsekwencją w działaniu. Przesłanie gospodarki kraju — zgodnie z ideą reformy gospodarczej — na sterowanie przy pomocy mechanizmów ekonomicznych wymaga innego podejścia do problematyki płac i wynagrodzeń. Wysokość płacy i wynagrodzenia zależy będzie wyłącznie od wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa. Z przedstawionych problemów wynikają dwie podstawowe tezy, stanowiące punkt wyjścia dla określenia zadań organizacji partyjnych w sferze gospodarki w przedsiębiorstwie w bieżącym roku:

- po pierwsze — wraz ze wzrostem działalności przedsiębiorstw rośnie u nich rola organizacji partyjnych,
- po drugie — sytuacja ekonomiczna, warunki gospodarowania i reforma gospodarcza nakazują POP koncentrować uwagę na problematyce gospodarczej.

Zadaniem POP będzie właściwa interpretacja polityczna oraz realizacja intencji i przesłanek zawartych w uchwałach VIII Plenum KC. Wymaga to zmiany dotychczasowego stylu działania, nastawienia pracy aktywu na częste i bliskie kontakty z ludźmi.

Zadania te zostaną zareprezentowane 17 czerwca br. na zebraniu otwartym POP, a wzbogacić je powinna dyskusja, zmierzająca do poprawy w sferze gospodarczej i działaniach społeczno-politycznych.

Radosław Rej

## Są jeszcze wolne miejsca w szkole zawodowej

Na uboczu zainteresowań młodzieży szkół podstawowych przy wyborze zawodu, stoi w tym roku nasza przyzakładowa szkoła zawodowa. Podobnie jak w roku ubiegłym, a może jeszcze bardziej, największym powodzeniem wśród chłopców, cieszy się szkoła samochodowa, natomiast wśród dziewcząt, szkoła przygotowująca do zawodu sprzedawcy. W opinii młodzieży te zawody mają przed sobą najjaśniejszą przyszłość. Ilość kandydatów na jedno miejsce w tych szkołach kilkakrotnie przekracza ilość miejsc w ławkach klas pierwszych. Naturalne jest, że w tych warunkach część młodzieży będzie musiała przeorientować swoje zainteresowania i wybrać jedną ze szkół, gdzie są jeszcze wolne miejsca.

Jedną z takich szkół jest szkoła zawodowa przy naszym zakładzie. Kształci w ciągu trzech lat nauki w zawodach tokarza, ślusarza-spawacza oraz jako jedyną w województwie w zawodzie operatora obrabiarek skrawających. Nauka tego zawodu ma się rozpocząć w tym roku po raz pierwszy. Ponadto dla SFUP-u szkoła kształci w zawodzie operatora maszyn i urządzeń odlewniczych.

Uczniowie w czasie nauki w szkole otrzymują wynagrodzenie, a mianowicie:

- w klasie I 560 zł miesięcznie,
- „ II 840 zł miesięcznie
- „ III ok. 2500 zł miesięcznie plus premia uznaniowa.

Mimo stanu wojennego i zawieszenia działalności samorządu pracowniczego trwają dyskusje nad rolą samorządów i nad wznowieniem jego działalności. Jak na razie wiele się na ten temat dyskutuje, od przedsiębiorstw poczynając, a kończąc na posiedzeniach rządu i KC PZPR. Praktycznych efektów tej dyskusji w postaci wznowienia pracy samorządów w większej liczbie przedsiębiorstw, jak na razie nie widać. Wydaje się, że do tego problemu, wszyscy jednak podchodzą z rezerwą, zarówno ci co ten samorząd mieliby tworzyć jak i władza, obojętnie jakiego szczebla.

mitetu Założycielskiego W. Mroźkiewicza, jego zastępcy J. Natanka i sekretarza A. Karczmarewicza z dyrektorem K. Chmielewskim i I sekretarzem KZ R. Rejem, zorganizowano sondażowe spotkanie Komitetu Założycielskiego. Udział w nim wzięli też: dyrektor K. Chmielewski i I sekretarz KZ R. Rej. Członkowie Komitetu Założycielskiego mieli wypowiedzieć się w sprawie wznowienia prac przygotowawczych do utworzenia samorządu i tym samym do rozpoczęcia pracy samorządu. Trudno było oczekiwać, aby zebrani wypowiedzieli się jednoznacznie za wznowieniem prac, czy też przeciwko ich

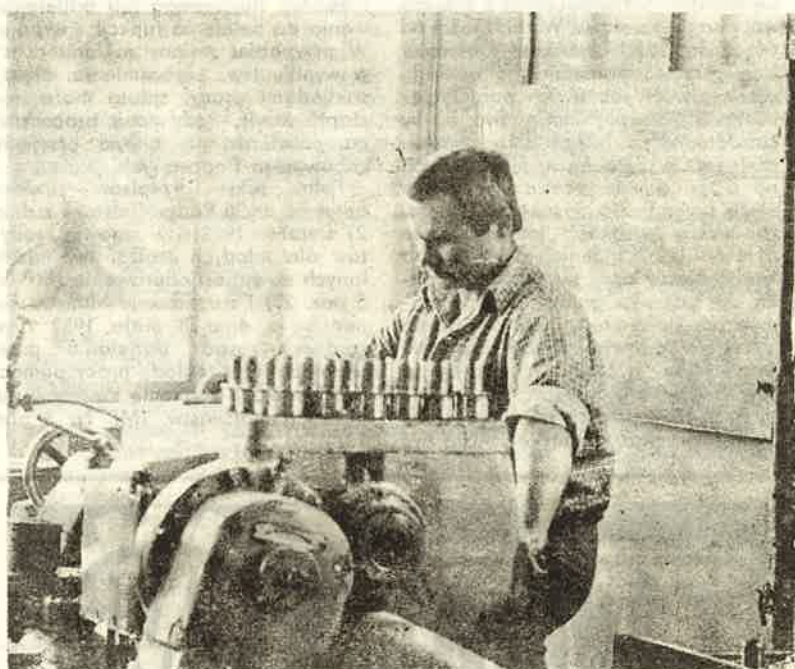
## Czy Samorząd Pracowniczy wznowi działalność?

Ogłoszenie stanu wojennego zastopowało w naszym przedsiębiorstwie pracę samorządu, a właściwie Komitetu Założycielskiego na etapie wyborczym. Zdołano jedynie wytypować, jak pamiętamy, kandydatów na listy wyborcze w poszczególnych tzw. okręgach wyborczych. Opracowano ponadto i przyjęto przez Komitet Założycielski statut samorządu, odbiegający w dodatku w niektórych fragmentach od literatury ustawy o samorządzie załogi. Jednym słowem samorząd pracowniczy był w fazie organizacji. Do doprowadzenia wyborów do końca zabrakło niespełna miesiąca czasu. Jakiegokolwiek prace przy wznowieniu działalności samorządu należałoby więc w naszym przedsiębiorstwie rozpocząć od dokończenia wyborów.

15 czerwca br. po uprzednich rozmowach przewodniczącego Ko-

mitetu — bez poznania na ten temat opinii załogi. Tak też stało. W wyniku dyskusji na temat samorządu, podjęto decyzję o ponownym spotkaniu w tym gronie za dwa tygodnie, to znaczy 29 czerwca br. W międzyczasie członkowie Komitetu Założycielskiego powinni poznać opinię pracowników na temat celowości wznowienia pracy samorządu. Jeśli opinia będzie pozytywna, następnym krokiem będzie wystąpienie dyrektora do ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego o zezwolenie na wznowienie działalności samorządu. Jeśli natomiast opinia będzie negatywna, z wznowieniem pracy samorządu będziemy przyszcześnie czekać do czasu, aż zostanie cofnięta decyzja o zawieszeniu działalności samorządów pracowniczych.

fm



Każda praca wymaga skupienia...

## MIESZKANIOWA KWADRATURA KOŁA

Wszystko wskazuje na to, że problem mieszkaniowy na długie jeszcze lata będzie problemem nie do rozwiązania. Sytuacja ta w takim samym stopniu dotyczy kraju, miasta i zakładu. W dziale Administracyjno-Gospodarczym oczekuje na zatwierdzenie 188 wniosków o zamianę mieszkania z małego na większe, czy przydział mieszkania w ogóle. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, zakład nie dysponuje już przydzieloną pulą mieszkań spółdzielczych do rozdziału wśród pracowników zakładu — członków spółdzielni mieszkaniowej. Wszyscy spółdzielcy, niezależnie od miejsca pracy mają być w tym roku traktowani tak samo.

Czy oznacza to, że komisja mieszkaniowa nie będzie miała czego dzielić? Nie, takiej obawy nie ma. W dyspozycji zakładu pozostają przecież mieszkania w budynkach zakładowych, z których mieszkańcy również się wy-

prowadzają do mieszkań większych. Przewiduje się, że w tym roku z ruchu mieszkańców będzie do rozdziału około 15 mieszkań. Wśród tych 188 wniosków znajduje się 57 wniosków pracowników, którzy mieszkają w mieszkaniach rotacyjnych, czyli posiadają już samodzielne mieszkania i ubiegają się w spółdzielni o mieszkanie większe. Z chwilą otrzymania mieszkania ze spółdzielni, powstaje automatycznie szansa dla tych, którzy jeszcze mieszkania nie posiadają.

Szansę na częściowe rozwiązanie mieszkaniowej kwadratury koła, stanowi budowa budynku rotacyjnego na Osiedlu Młodych, z zakończeniem którego w III kwartale 1983 r. 70 rodzin otrzyma co prawda małe, ale jednak samodzielne mieszkanie.

fm

Sprawa kredytów dla młodych małżeństw, jak również zasad spłacania przez zakłady części zaciągniętych kredytów jest w dalszym ciągu niejasna dla wielu potencjalnych kandydatów na tę formę sfinansowania swoich potrzeb, związanych z zagospodarowaniem mieszkań. Artykuł ten jest próbą odpowiedzi na najważniejsze sprawy dotyczące kredytów.

#### Prawo do kredytu

Zgodnie z postanowieniami uchwały Rady Ministrów z 27 stycznia 1982 r. prawo do kredytu mają małżeństwa pracujące lub studiujące, osoby zatrudnione w gospodarce społecznej, oprócz tego osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę w rzemiośle, w spółdzielczości członkowie spółdzielni produkcyjnych itp. Przez małżeństwo pracujące rozumie się sytuację, kiedy obydwój małżonkowie pracują, lub też pracuje jedno z nich, a drugie wychowuje dziecko. Kredyt może otrzymać też osoba samotnie wychowująca dzieci, jeśli nie przekroczyła 35 roku życia. Jeśli chodzi o granicę wieku upraw-

przedłużony o 2 miesiące. Kredyt można wykorzystać na zakup artykułów wg listy opracowanej przez resort handlu wewnętrznego. Wydanie kredytu na cele niezgodne z przeznaczeniem, tzn. na artykuły nie objęte listą, może przynieść konsekwencje w postaci decyzji banku „o natychmiastowej wymagalności kredytu”, czyli inaczej mówiąc kredytobiorca byłby zmuszony do natychmiastowego zwrotu kredytu.

#### Spłata kredytów

Kredyt należy spłacić w ciągu 5 lat. Część kredytu spłaca kredytobiorca, z tym, że bank zawiesza spłatę 75 proc. kwoty wykorzystanego kredytu, nie więcej jednak niż 75 tys. zł. wraz z odsetkami za okres zawieszenia. Spłata tej części kredytu należy do obowiązków zakładu pracy kredytobiorcy. Pomoc w spłacie kredytów od zakładu pracy przysługuje pracownikowi, który w danym zakładzie przepracował nienagannie 5 lat po zrealizowaniu kredytu i po jego rozliczeniu przez bank, albo 2 lata w wypadku absolwenta wyższej uczel-

## Szansa dla młodych małżeństw czyli o kredytach MM

niącą do przyznania kredytu ustalono, że jedno z małżonków nie może mieć przekroczonych 30 lat, a drugie — 35. O kredyt można się starać po trzymiesięcznym okresie zatrudnienia. Nie mogą korzystać z kredytów osoby znajdujące się w okresie wypowiedzenia, ci którzy już kiedyś z kredytów MM korzystali oraz te osoby, które zaciągnęły i spłacają kredyty konsumpcyjne.

#### Formalności — ile — na jaki cel

Obowiązuje poprzedni tryb zatwierdzenia kredytów w banku. Z reguły jest to Bank PKO. W banku składa się wniosek i zaświadczenia z miejsca pracy kredytobiorców. W zależności od wysokości zarobków kredytobiorców i poręczycieli potrzebne są oświadczenia dwóch lub trzech poręczycieli. Poręczycielami mogą być osoby zatrudnione w gospodarce społecznej, o zarobkach nie niższych niż 6 tys. zł. miesięcznie. Kredyt nie może przekroczyć wysokości 150 tys. zł. Niższa wysokość kredytu może wynikać bądź z mniejszych potrzeb kredytobiorcy bądź też z decyzji banku, np. gdy wynagrodzenie osób starających się o kredyt jest obciążone wyrokiem sądowym. Kredyt musi być wykorzystany w ciągu 12 miesięcy od chwili otrzymania czeków. W uzasadnionych przypadkach na wniosek zainteresowanego, termin ten może być

ni, gdy umowa kredytowa była zawarta w okresie studiów. Co należy uważać za pracę nienaganną? Wymóg ten zostanie spełniony, jeśli w okresie 5 lat wobec pracownika nie zastosowano przewidzianych w obowiązujących przepisach kar za naruszenie dyscypliny pracy bądź jeżeli nałożona kara została uznana w tym okresie za niebyłą. Traci też prawo do pomocy w spłaceniu długu ten pracownik który zwalnia się lub zostaje zwolniony nie tylko w trybie dyscyplinarnym, ale także za wypowiedzeniem. Prawo do pomocy z zakładu służy tylko tym pracownikom zmieniającym pracę na zasadzie przeniesienia służbowego lub oddelegowania do pełnienia funkcji z wyboru. W przypadku zmiany zakładu pracy w wyniku tzw. porozumienia między zakładami pracy, spłata może nastąpić wtedy, gdy nowy pracodawca potwierdzi na piśmie przyjęcie zobowiązań finansowych.

Pełny tekst przepisów zawiera uchwała nr 26 Rady Ministrów z dnia 27 stycznia 1982 r. w sprawie kredytów dla młodych małżeństw, udzielanych na zagospodarowanie (MP Nr 5 poz. 27) i zarządzenie Ministra Finansów z dnia 8 maja 1982 r. w sprawie zasad udzielania przez społeczne zakłady pracy pomocy pracownikom w spłacie kredytów dla młodych małżeństw. (MP Nr 5 poz. 102).

# Jak zwiększyć zatrudnienie w produkcji?

Aby produkować potrzebne są nie tylko hale fabryczne, maszyny, materiały, energia i inne czynniki materialne. Potrzebni są przede wszystkim ludzie do uruchomienia tych wszystkich możliwości tkwiących w potencjale produkcyjnym. W czerwcu br. w bezpośredniej produkcji zabrakło już 90 pracowników, w tym przy produkcji wagonów traciących 50 pracowników i przy produkcji kontenerów 40 pracowników.

W ciągu ostatnich lat zatrudnienie w bezpośredniej produkcji zmniejszyło się o około 200 osób. Grupa ta liczy obecnie zaledwie około 500 pracowników. W pozostałych grupach zatrudnionych, tj. w działalności pomocniczej, w utrzymaniu ruchu oraz w grupie pracowników umysłowych ilość zatrudnionych nie uległa natomiast takiemu zmniejszeniu. Jednak i tam, a przede wszystkim w utrzymaniu ruchu i w marzędziowni, obecny stan w szefów służb nie odpowiada faktycznym potrzebom. Okazuje się więc, że ludzi wszędzie jest za mało.

Podstawowym celem zakładu produkcyjnego, a za taki się przecież uważamy, jest produkcja. Obniżanie stanu zatrudnienia w grupie bezpośredniej produkcji zagraża spełnianiu tego podstawowego celu działalności przedsiębiorstwa i czyni go niezdolnym do właściwego funkcjonowania. Kierownictwo przedsiębiorstwa zmuszone jest w tych warunkach do ograniczania produkcji do możliwości przerobowych liczących od strony wielkości zatrudnienia. Działanie takie ma jednak swoją granicę. Ograniczanie produkcji do coraz mniejszej ilości, czyni pracę pozostałych grup zatrudnionych bezsensowną w stopniu conajmniej proporcjonalnym do spadku produkcji. Nic dziwnego, że w tej sytuacji czynione są próby zwiększenia zatrudnienia w bezpośredniej produkcji. Nie byłoby żadnego problemu, gdyby podobnie jak w latach ubiegłych zatrudnienie można było uzupełnić spoza przedsiębiorstwa. Dziś takich możliwości nie ma. Są dwie drogi załatwienia tego problemu. Jedną z tych dróg jest zahamowanie odpływu pracowników z wydziałów produkcyjnych. Prawdą jest, że kierownicy i mistrzowie z wydziałów produkcyjnych mają tu wiele do zrobienia i często nie robią nic. O wiele prościej jest zgłaszać żądania o uzupełnienie zatrudnienia, niż zapobiegać atmosferze pracy, która skłania do zwalniania się pracowników.

Pozostaje więc ta druga droga. Zwiększanie zatrudnienia jest możliwe tylko kosztem działalności pomocniczej i utrzymaniu ruchu. Do tego miejsca wszyscy się zgadzają. Brak zgody następuje w chwili, gdy kierownik działu ma wytypować kilku pracowników do pracy w produkcji. Dlaczego u mnie? Moje zadania są tak samo ważne jak produkcyjne. Jeśli mi tych kilka osób zabraknie nie gwarantuję wykonania moich zadań. A może by

zabrać kilka ludzi z innego działu, oni tam przecież nic nie mają do roboty. I tak dalej i dalej. Argumentów nie „nie”, każdy ma bardzo wiele. W końcu dochodzi jednak do wytypowania pracowników. Nikt nie lubi, kiedy wbrew jego własnej woli proponuje, czy też już konkretnie powierza mu się nową, niechcianą pracę. Następuje u części pracowników naturalna reakcja, do której zresztą mają prawo. Traktują to jako wypowiedzenie, z upływem którego odchodzą z zakładu.

Pracownicy mówią, gdyby z nami rozmawiano, to... No właśnie, co? Rzeczywiście pracownikom nie pyta się i nie prosi o zgodę. Założmy, że się pyta i żaden z pracowników nie wyraża zgody, co jest prawie, że pewne. I co wtedy? Czy wtedy w ogóle można byłoby już przenieść do innej pracy kogośkolwiek? Sprawa jest w sumie bardzo delikatna i drażliwa. Najlepiej byłoby, aby takie przejście do pracy w produkcji dochodziło do skutku na zasadzie wzajemnego zrozumienia i porozumienia między pracownikiem a dyrektorem.

Dyrekcja zakładu zgodnie z Kodeksem Pracy może powierzać pracownikom inną pracę od dotychczas wykonywanej. Czynniki, bo w tej trudnej obecnej sytuacji innego wyjścia nie ma. Taka jest potrzeba. Tego wymaga cel działania przedsiębiorstwa. Jeśli chcemy, aby w ramach reformy gospodarczej przedsiębiorstwo realizowało swoje cele, musimy przede wszystkim produkować i sprzedawać, że sprzedaż zaś pokrywać wszystkie swoje wydatki w tym m. in. na płace pracowników poza bezpośrednią produkcją. Zdarzają się przypadki zrozumienia przez pracowników zmienionej sytuacji przedsiębiorstwa i ich własnej. Część pracowników przyjmuje nowe warunki, rozumiejąc że wymaga tego sytuacja i że nikt nie kieruje się tutaj złośliwością. Są i takie przypadki, że pracownicy sami występują z inicjatywą podjęcia pracy w produkcji. Myślę tu o przejściu do produkcji jednego z pracowników umysłowych. Wszyscy z tego mają korzyści, nie wyłączając samego zainteresowanego.

Sytuacja w produkcji staje się coraz bardziej trudniejsza. Trudna sytuacja w produkcji jest równoznaczna z taką samą sytuacją przedsiębiorstwa i załogi. Brak jest 90 osób. Przeniesienie otrzymało na razie 27 osób. Jak mówi szef produkcji inż. R. Krupiński conajmniej połowa tych ludzi zostanie w produkcji. Kiedyś już tam pracowali i teraz znów wrócili. Pewnie nadziejcie rokuje zakończenie nauki w ZSZ przez grupę 25 uczniów. Sierowani oni będą tam, gdzie są najbardziej potrzebni tzn. do wydziału W-3 (15 osób) i do pozostałych wydziałów po 2 osoby. Należałoby tylko tych młodych pracowników utrzymać w tych wydziałach.

Fr. Mokrzycki

## W starych murach nowa treść

W średniowieczu Swidnica uznawana była za jedno z najbardziej warownych miast Śląska. Mikołaj Thomas średniowieczny piewca Swidnicy w r. 1597 tak pisał o swoim mieście: „Ze wszystkich stron otacza miasto podwójny szeroki rów, umocniony kamieniami i ziemnym nasypem. Za nim ukazują się dwa mury spojone z kamieni i wapna: nad tym wznosi się trzeci, wyższy od tamtych, zbudowany z silnej skały, z daleka widoczny ze swymi stu blankami i tyluż strzelnicami”.

Z miasta można było się wydostać przez jedną z sześciu bram, których usytuowanie odpowiadało wylotom głównych ulic, z tym że równoleżnikowe ulice (wg obecnych nazw) Świerczewskiego i Marksa oraz Pułaskiego i Nowotki, zbiegały się parami do jednej bramy. Bramy te były najważniejsze przez cały ciąg dziejów Swidnicy. Brama górna, przy jedynej zachowanej z tego okresu baszcie, nosiła nazwę Strzegomskiej, natomiast brama dolna nazwę Dzierżoniowskiej (według ówczesnej nazwy tego miasta). Pozostałe dwie bramy znajdowały się u wylotów dzisiejszych ulic Frontu Narodowego (Brama Kapturowa); Bohaterów Getta (Brama Piotrowa); Łukowej (Brama Witoszowska) i Trybunalskiej (Brama Kraszowicka).

Bramy zbudowane były w kształcie wież z podjazdami. Mieszkańcy w nich strażniczy, do których obowiązków należało regularne ich zamykanie i otwieranie oraz alarmowanie w razie napaści. Łączyły się z nimi mosty zwodzone, przetrucane przez rowy. Począwszy od r. XIV w. poblizu bram miejskich zaczęto stawiać kaplice, z których do dzisiaj po przebudowach zachowała się jedna pod wezwaniem Sw. Barbary, leżąca w pobliżu Bramy Strzegomskiej.

Ze średniowiecznego systemu obronnego w Swidnicy oprócz baszty Strzegomskiej i budynku kościoła Sw. Barbary pozostał jeszcze tylko mały odcinek murów obwodowych poniżej kościoła parafialnego Sw. Stanisława i Wacława, widoczny od ul. Niepodległości na wysokości młyna.

Baszta swój dzisiejszy wygląd zawdzięcza osiemnastowiecznej przebudowie. Zbudowana jest z kamienia i cegły. Wymiary jej wynoszą 21,8x10,45 m. Od strony ul. Składowej widoczny jest zachowany fragment muru obronnego o grubości 2 m. Baszta ta swą większą, okrągłą zamkniętą częścią, wystawała poza linię murów obronnych.

Likwidacja obwarowań średniowiecznych rozpoczęta została już w XVIII w. w związku z włączeniem Swidnicy przez Prusy Fryderyka II do swoich planów militarnych i budową w związku z tym nowożytnych fortyfikacji. Fortyfikacje te były budowane w latach 1747—1753. Dalsze losy fortyfikacji i obwarowań wiążą się już z wojnami napoleońskimi. W r. 1807 po wkroczeniu Francuzów do Swidnicy przystąpiono z rozkazu Napoleona do wysadzania fortyfikacji. Prace rozpoczęto, lecz ich nie zakończono. Całkowita likwidacja wszystkich umocnień i splantowanie terenu nastąpiło przed 115 laty w r. 1867.

Jeszcze kilka zdań o kościele Sw. Barbary. W dokumentach wymieniony jest po raz pierwszy jako kaplica, w r. 1399. W roku 1501 skończono budowę obiektu w dzisiejszym miejscu i w dzisiejszej zachowanej formie. W r. 1741 Prusacy przekształcili kościół w ewangelicki kościół garnizonowy. Od r. 1818 nie służy już celom sakralnym. Najpierw urządzono w nim zbrojownię, a później magazyn, którą to rolę pełnił jeszcze do ostatnich lat.

Oba te obiekty stanowiące w

sumie zwartą całość, w ciągu ostatnich trzech lat były terenem przebudowy. Efektem tej przebudowy, zainspirowanej i w znacznej mierze wykonanej przez środowisko inżynierów i techników będzie, a właściwie już jest Dom Techniki, w który został w tych średniowiecznych murach pięknie wkomponowany i urządzony. Stare obiekty spełniać więc będą nową pożyteczną funkcję. Jednym słowem w starych murach nowa treść.

(Opracowano na podstawie książki Danuty Hanulanki — Swidnica — Ossolineum 1973)

## Od dziś sprzedaż obuwia na kartki

To nie jest zapowiedź nowych kartek, mimo że duża część społeczeństwa w dzisiejszej sytuacji życiowej by sobie tego. Jest to natomiast tytuł notatki z „Trybuny Dolnośląskiej” z 9 stycznia 1947 r. Treść tej informacji przedstawiała się następująco:

„Dom Towarowy Powszechny Spółdzielni mieszkający się przy Rynku 21 rozpoczyna z dniem dzisiejszym sprzedaż obuwia na kartki odzieżowe. W celu uniknięcia tłoku i tworzenia się kolejek na mrozie wyznaczony został plan sprzedaży.

8.1.1947 wykupują obuwie posiadające kart 1/1—100/1 do 1/7—100/7; w dniu 10.1.1947 — od 101/1 do 101/7—200/7; w dniu 11.1.1947 od 201/1—300/1 do 201/7—300/7 aż do dnia 29 bm. Posiadacze kart nieobjętych pierwszym planem wykupują obuwie w następnym miesiącu.

Wykupujący obuwie winni przedstawić odcinki kart żywnościowych I kat. z miesiąca lipca, sierpnia i września.”

(Wczytano w gazecie Towarzystwa Miłośników Wrocławia — WROCLAW 1947. Do nabycia w kioskach Ruchu. Gorąco polecamy)



## SUKCESY

Sukcesy chodzą parami. Obok najlepszego w województwie walbrzyskim KTiR-u mamy również najlepsze koło Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP). Takie było rozstrzygnięcie współzawodnictwa między kołami SIMP w województwie walbrzyskim dokonane przez OW NOT w Walbrzychu.

OW NOT przyznał również ostatnio nagrody za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki w r. 1981. Za opracowanie pt. „Przygotowanie przedsiębiorstwa do uruchomienia produkcji seryjnej wagonów na eksport do II obszaru płatniczego”, 10-osobowy zespół SIMP — autorów opracowania zdobył nagrodę zespołową II stopnia.

Trzecią (kontrowersyjną jak się okazało) była nagroda III stopnia w konkursie organizowanym przez ZG SIMP i MPMCR (poprzednik obecny naszego resortu). Zgłoszona

praca konkursowa pt. „Linia technologiczna do automatycznego spawania i ryflowania blach poszyciowych na kontenery uniwersalne”, zdobył co prawda uznanie jurorów, zamieszkał jednak co nieco w naszym środowisku technicznym, z powodu jak się zwraca, nie pełni właściwego składu twórców, nie odpowiadającego wkładowi pracy w opracowanie tematu.

Sukcesy cieszą, martwią jednak „oprotestowania” nagród simpowskich. Jak pamiętamy jest to już druga kontrowersyjna pod względem składu laureatów, nagroda tej organizacji.

fm

## MIĘDZYNARODOWE KONTAKTY

Od 7 do 9 czerwca br. na zaproszenie zakładowej organizacji SIMP przebywała w naszym zakładzie czteroosobowa delegacja z zakładów Turbo Werke z Meisen (NRD). Wizyta ta miała na celu wymianę doświadczeń w zakresie spawania i technologii malarskich. Rewizyta członków naszego SIMP-u nastąpi przypuszczalnie jesienią br.

# CZY GROZI NAM BANKRUKTWO?

Działanie przedsiębiorstwa w warunkach reformy gospodarczej wprowadza do praktyki zupełnie nieznaną dawniej regułę gry. Samofinansowanie oznacza w skrócie mówiąc, pokrywanie wydatków — z przychodów ze sprzedaży. W razie powodzenia oznacza możliwość rozwoju i wzrostu wynagrodzeń, natomiast w razie porażki musi, zgodnie z zasadą samodzielną odpowiedzialności za wyniki, prowadzić do kłopotów, których ostatecznym i najbardziej przykrym finałem może być bankructwo przedsiębiorstwa.

Z pewnością taki rozwój sytuacji w naszych warunkach traktowany być musi, jako ostateczność. Nikomu przecież nie zależy na tym, aby masowo wszczynać postępowanie upadłościowe. Jednakże zgodnie z konsekwencją zasady samofinansowania groźba taka musi być realna oraz realnie muszą być wszystkie konsekwencje, które z tego powodu spadną na kierownictwo przedsiębiorstwa i jego załogę.

mu przedsiębiorstwo podlega, może zaniechać likwidacji przedsiębiorstwa i albo wyrazić zgodę, aby ono samo podjęło działania dla uzdrowienia swej gospodarki (nazywa się to wewnętrznym postępowaniem sanacyjnym) albo też pozabawić przedsiębiorstwo samodzielną odpowiedzialność i ustalić nad nim zarząd komisaryczny. Zarząd ten nie może trwać dłużej niż rok. W przypadku takiej decyzji przedsiębiorstwo otrzymuje pomoc finansową.

Przepisy dotyczące postępowania sanacyjnego precyzują dokładnie obowiązki dyrektora, który powinien niezwłocznie zawiadomić radę pracowniczą przedsiębiorstwa, a także organ założycielski, iż wykazało ono stratę. W ciągu miesiąca od daty takiego zawiadomienia, dyrektor jest zobowiązany przedstawić radzie pracowniczej wraz ze szczegółowym raportem o stanie przedsiębiorstwa, wniosek o jego likwidację, albo też projekt jego uzdrowienia. W ciągu jednego miesiąca rada pra-

bo decyzja o likwidacji przedsiębiorstwa, albo ustalenie nad nim wspomnianego zarządu komisarycznego. W skład zarządu komisarycznego wchodzi trzy osoby, nie będące pracownikami przedsiębiorstwa, powołane przez organ założycielski za zgodą ministra finansów. Na zarząd ten przechodzą kompetencje organów przedsiębiorstwa. Rozwiązaniu ulega rada pracownicza.

Najgorszą ewentualnością jaką przewiduje projekt ustawy jest upadłość przedsiębiorstwa. Podstawą jej ogłoszenia jest niewypłacalność przedsiębiorstwa. Wniosek o wszczęcie postępowania upadłościowego może zgłosić dyrektor przedsiębiorstwa, jego likwidator, albo też zarząd komisaryczny. Wniosek taki może też zgłosić również organ założycielski, bank kredytujący działalność przedsiębiorstwa, a nawet wierzyciele.

I jeszcze kilka zdań o sytuacji pracowników przedsiębiorstwa,

Sytuacja w kraju na rynku pracy jest zaskakująca. Nie dalej niż przy końcu ubiegłego roku obawiano się bezrobocia, niektórzy pesymiści mówili wręcz o conajmniej milionowej armii bezrobotnych. Sytuacja jednak okazała się diametralnie inna. Nie tylko, że nie ma bezrobocia, a wręcz przeciwnie wszystkie zakłady produkcyjne odczuwają brak pracowników. Zapotrzebowanie na nowych pracowników wzrasta, a liczba wolnych miejsc pracy jest wyższa o 36 proc. niż przed rokiem. W końcu kwietnia br. wydziały zatrudnienia dysponowały 232 tys. wolnych miejsc pracy, przy spadku liczby poszukujących pracy do 26 tysięcy. Na każdych 10 osób poszukujących pracy przypada 87 wolnych miejsc (47 miejsc przed rokiem), a zakłady konkurują ze sobą o najlepszych (lub w ogóle) pracowników, jak za pamiętnych czasów dynamicznego rozwoju.

robociem, postanowiono raczej dmu-chać na zimne, niż dopuścić do poważniejszych zakłóceń na rynku pracy. W praktyce jednak okazało się, że do zakłóceń nie doszło. A jak wygląda sytuacja w naszym zakładzie? O braku pracowników piszemy w kilku innych miejscach gazety. Sytuację tę, podobnie jak w kraju, spowodowało przejście na wcześniejsze emerytury 165 pracowników. W większości świetnych, doświadczonych fachowców, o dużym autorytecie zawodowym, ludzi których teraz w zakładzie brakuje i których nie tak łatwo zastąpić. Spośród tych 165 pracowników — 53 pracowało na wydziałach produkcyjnych, — 84 zatrudnionych było w wydziałach pomocniczych (w większości w utrzymaniu ruchu). Pracowników umysłowych było 28.

Ciekawa jest informacja, z jakim wyprzedzeniem (w latach) pracownicy odchodzili na emeryturę. 82 pra-

## ZATRUDNIENIOWE PARADOKSY

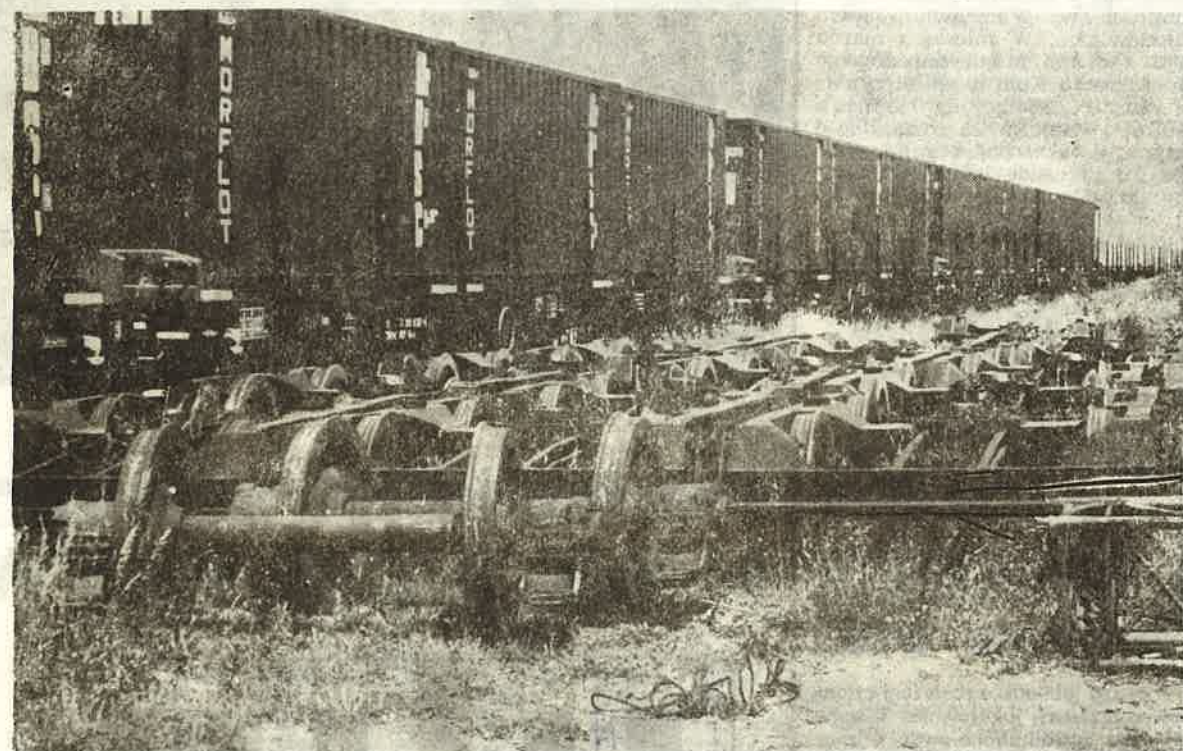
Sytuacja jest więc paradoksalna — ten nieoczekiwany wzrost zapotrzebowania na nowych pracowników następuje przecież w warunkach braku surowców, gdy w wielu zakładach notuje się przestoje spowodowane nierytmicznym zaopatrzeniem. Wkroczyliśmy także z dniem 1 stycznia br. w reformę gospodarczą, której zasady powinny skłaniać do ograniczenia czy też racjonalizacji zatrudnienia. Pewien wpływ na taki stan rzeczy, co jest paradoksalne, ma właśnie ten nierytmiczny przebieg produkcji, kiedy w jednym okresie pracowników jest za dużo, ale gdy są materiały i pełne zaopatrzenie i zachodzi potrzeba odrabiania zaległości, pracowników jest znów za mało. Odbudowywane są także ubytki kadrowe wywołane przez odejście w ubiegłym roku znacznej liczby pracowników na wcześniejsze emerytury i urlopy wychowawcze.

W całym kraju, odeszło na wcześniejsze emerytury ponad pół miliona osób, w większości pracowników produkcyjnych, choć liczono się z odejściem tylko 150 tys. — i to głównie urzędników. Do odejścia na wcześniejsze emerytury wręcz zachęcano stwarzając wyjątkowo korzystne warunki finansowe. Teraz podejmuje się starania, aby ponownie zatrudnić przedwczesnych emerytów. Nie ulega wątpliwości, że u podstaw tych decyzji leżały obawy przed bez-

rowników, a obecnie już emerytów przeszło na emeryturę wcześniej od 1 do 5 lat, 56 pracowników od 6 do 10 lat, 24 pracowników od 11 do 15 lat i 3 pracowników z conajmniej z 15-letnim wyprzedzeniem. Najmłodszy wiekiem pracownik przechodzący na emeryturę liczył wśród kobiet — 45 lat, natomiast wśród mężczyzn 47 lat (takich mężczyzn było 4-ech). Większość z tych pracowników wykorzystala szansę stworzoną przez Radę Ministrów. Zakład (dyrektor) co prawda mógł nie wyrazić zgody na wcześniejsze przejście na emeryturę, ale prawdę mówiąc, niewielu dyrektorów w kraju miało odwagę na przedłużenie okresu pracy pracownika o kilka czy kilkanaście lat. Taki, a nie inny skutek te decyzje wywoływały.

Zgodzić się wszyscy możemy, że znaczna część emerytów również i naszych, chętnie podjęłaby pracę (oczywiście bez zawieszenia prawa do emerytury). Kilka osób zdecydowało się już na pracę w zakładzie. Praca odbywa się na zasadzie umowy — zlecenia. Zarobki można w ciągu roku 36 tys. zł. Dział Kadry wystąpił do niektórych emerytów z ofertą pracy. Dyrekcja spodziewa się, że ta oferta zostanie zrozumiana i przyjęta. Praca tych ludzi jest nam potrzebna teraz, tak samo jak poprzednio.

Fr. Mokrzycki



Eksport był i będzie naszą szansą...

Wszystkie te sprawy regulować będzie przygotowywana ustawa „O uzdrawianiu gospodarki (postępowaniu sanacyjnym) przedsiębiorstw państwowych oraz ich upadłości”. Ustawa ta zamykać będzie cały pakiet ustaw dotyczących działania przedsiębiorstw w nowych warunkach.

Projekt ustawy przewiduje możliwość likwidacji przedsiębiorstwa. Jego upadłość ogłasza się w przypadku niewypłacalności. Jednakże jeżeli ważny interes społeczny wymaga, resort, które-

rownicza ma obowiązek uchwalić wniosek o likwidację albo przyjęcie programu uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstwa. Gdyby w tym terminie rada pracownicza takich decyzji nie podjęła, wówczas dyrektor ma obowiązek zwołać ogólne zebranie delegatów i postawić wniosek o odwołanie całego składu rady pracowniczej. W nowym składzie rada pracownicza powinna być wybrana w ciągu dwóch tygodni.

Projekt ustawy, przewiduje, że jeśli w ustalonym terminie nie nastąpiła poprawa, następuje al-

które zbankrutowało. Z chwilą zaistnienia podstaw upadłości dyrektor przedsiębiorstwa lub jego likwidator, albo zarząd komisaryczny mają obowiązek niezwłocznie rozwiązać za wypowiedzeniem, wszystkich wiążących przedsiębiorstwo umów o pracę.

Taka jest brutalna prawda, która może dotknąć każde przedsiębiorstwo, a więc i nasze. Warto jest więc uświadomić sobie skutki, jakie mogą dotknąć przedsiębiorstwo i załogę. Przedsiębiorstwo nasze odczuwa obecnie trudności finansowe, rzecz w tym, aby trudności te skończyły się jak najszybciej. Miejmy więc nadzieję, że nie dojdzie do upadłości naszej firmy.

Nie zaszkodzi jednak abyśmy poznali skutki ewentualnego bankructwa.

Fr. Mokrzycki

## Dział Kadry poszukuje...

Wszystkie zakłady przemysłowe w Swidnicy dotkliwie odczuwają niedobory w zatrudnieniu pracowników, zwłaszcza w bezpośredniej produkcji. Nie inaczej jest u nas.

Dział Kadry poszukuje pracowników w następujących zawodach:

- ślusarz z uprawnieniami cięcia palnikami gazowym,
- ślusarz,
- tokarz

oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyrządzenia w zawodzie spawacza, ślusarza, kienowcy wózka, suwnicowego i podsuwnicowego. Pracownicy zamieszkałym mają szansę otrzymania lokum w hotelu robotniczym fabryki. Bardziej szczegółowe informacje udziela dział Kadry tel. 200-71 w 125.

## Z KOMUNIKACJĄ PRAWIE DOBRZE

Zupełnie poprawnie kursują obecnie autobusy WPK, dowożąc na czas do pracy swoich pasażerów. Doszło już nawet do tego, że o jednym czasie odjeżdżają dwa autobusy, co znakomicie rozładowuje tłok.

Do załatwienia pozostała jednak jeszcze jedna sprawa. Sprawą tą jest opóźnienie o kilka minut, czasu odjazdu autobusów po godzinie 14-tej i 15-tej, tak aby pracownicy mogli spokojnie zdążyć na autobus, bez potrzeby wcześniejszego wychodzenia z pracy. Właściwie jest jeszcze i druga sprawa zupełnie prosta zresztą. Pasażerowie nie mogą zrozumieć, dlaczego kierowcy upierają się przy trwaniu przez długie minuty poza przystankiem, podjeżdżając w ostatniej chwili na stanowisko odjazdowe. Często bywa i tak, że pasażerowie czekają w deszczu. Kierowcy nie rozumieją pasażerów, pasażerowie kierowców. Może WPK zrozumie jednych i drugich...

(a)

## DLACZEGO ODCHODZĄ?

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku opuściło nasz zakład rekordowo duża ilość pracowników. Takich pracowników było w sumie 196, w tym 81 z bezpośredniej produkcji. Dalszych 24 pracowników przygotowuje się do pożegnania z zakładem. Przypuszcza się, że dalszych kilkunastu pracowników, z tych przenoszonych do produkcji, również zdecyduje się na zmianę pracy.

(a)

## BOGATY PŁON SPOŁECZNEGO PRZEGLĄDU

Przygotowywana jest zmiana norm odzieży i sprzętu ochronnej. Czas użytkowania zostanie dostosowany do faktycznej wytrzymałości na różnych stanowiskach pracy. Jako nowum wprowadza się zasadę wypłacania ekwiwalentu pieniężnego za przedłużenie użytkowania odzieży i obuwia. Powinno to skutkować większym poszanowaniem dla otrzymywanej odzieży i obuwia i zmniejszyć ich marnotrawstwo.

(a)

## Narzędziownia dla eksportu

Najważniejszym zadaniem działu Gospodarki Narzędziowej jest obecnie przygotowanie oprzyrządowania do produkcji wagonów 423V dla Austrii. Oprócz tego narzędziownia przygotowuje się do dynamicznych badań wytrzymałościowych prototypu wagonu samowyładowczego 423V. Badania będzie prowadził OBR PSz z Poznania na terenie naszego zakładu, przy współdziałaniu przyszłego użytkownika.

(a)

## Mury Domu Działkowca pod koniec lipca

Zdania na temat budowy domu działkowca w ogrodzie POD przy ul. Westerplatte są podzielone. Jest tyle samo zwolenników, co przeciwników budowy. Nie zmienia to jednak faktu, że rozpoczęta w ubiegłym roku budowa, dzięki wytrwałości prezesa POD Antoniego Dziurdzi, posuwa się naprzód. Zgromadzono materiały, są już wykonawcy. Koszt budowy, co jest ważne dla naszych działkowców nie obciąża ich bezpośrednio. Zresztą nie byłoby ich na to stać, gdyż aktualny koszt budowy szacuje się na 6 mln zł. Całość kosztów budowy przejęła na siebie Krajowa Rada Pracowniczych Ogrodów Działkowych. Stan surowy budynku ma być zakończony pod koniec lipca br., natomiast oddanie domu działkowca do użytku nastąpi w roku przyszłym.

(a)

## REKOMPENSATY I PŁACE

Prawie 45 milionów zł wyniesie w tym roku wartość rekompensat wypłacanych pracownikom i członkom ich rodzin. Dla porównania podajemy, że wartość funduszu płac na obecny rok wynosi 175 mln zł.

(a)

